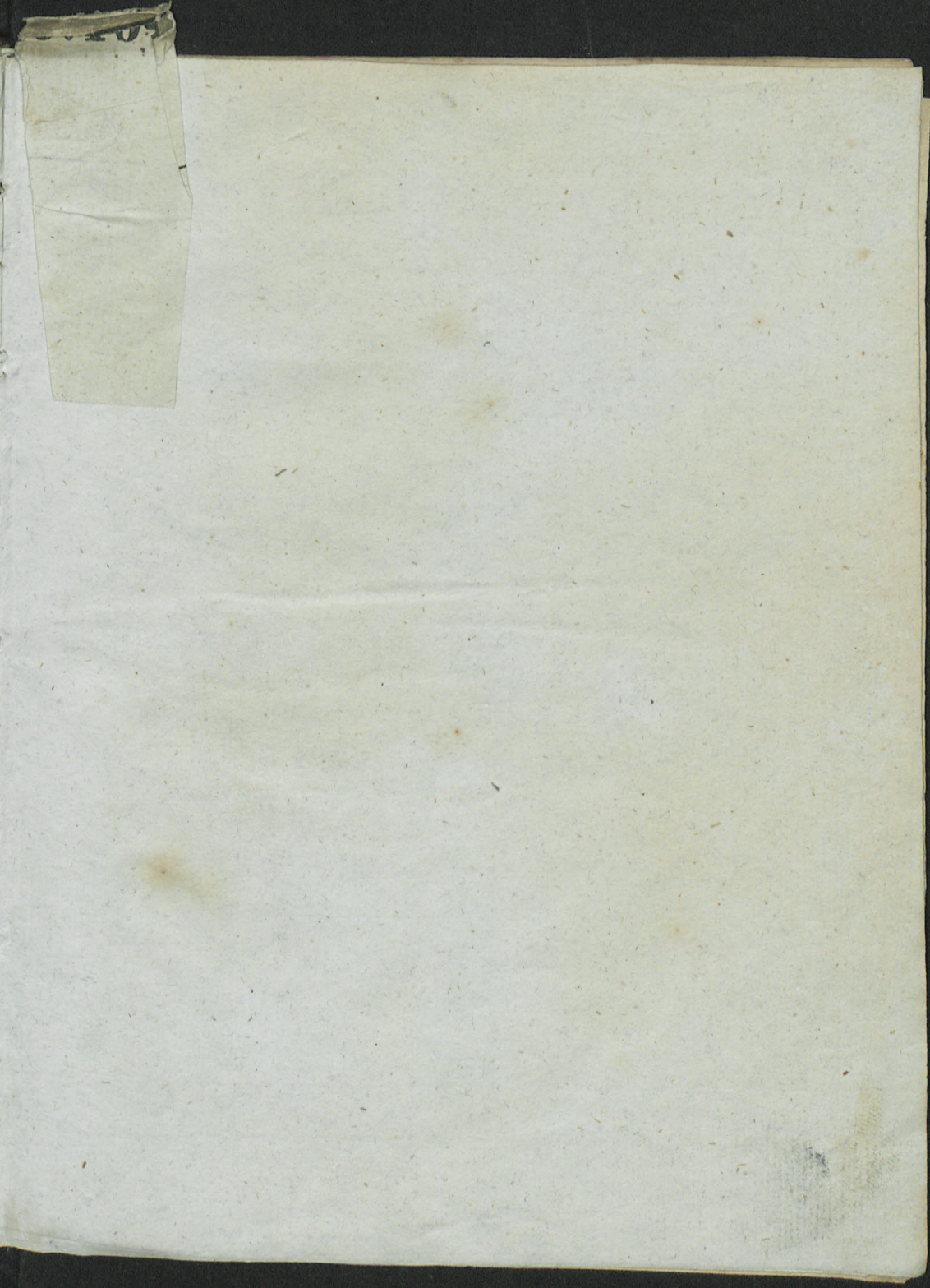


BIBLIOTEKA

Z. N. im. Ossolińskich

XVII-1806-III



wydanie pięćdziesiąte

HIEROZOLIMSKA PROCESSIA,

W KOSCIELE CHWALEBNE^o
Grobu Pana Iezusowégo znyczáyna.

PRZY OBCHODZENIV KAPLIC, OL-
tarczów / y inszych miysc swietych / ná których Zbá-
wiciel trudzac sie / y krew S. przelévátac /
Zbáwienie ludzkie ods-
piáwowat.

*Wzieta z ksiąg Hierozolymskiéy Peregrynatiiey álbo Pielgrzy-
mowánia Idsnie Wielmożnego Pana Mikoláia Chrzy-
stophá Rádjiwila ná Olyce y Nieświeżu
Ksiágeciá. &c. &c.*

Gwóli nabożnym ludzióm / á miáno
Bráctwóm Compassiiey Zbáwi-
nášégo / y Processióm ich /

PRZEZ X. STANISLAWA GROCHO
Kustoszá Kru

5.404

C
W Kráto wie Drukarniiey Lazarsowey
Roku P. 1607

Wysocy Wielbniemu

IE M. X. MARCINOW

SZYSZKOWSKIEMV, BISKVPOWI

Luckiemu/ Nominatowi Plockiemu/
Panny Dobrodziejowi swe.



X. STANISLAW GROCHOWSKI.

Laska twa, cny Szyszkowski, będąc zwyciężony,
Niechciałbym w niewdzięczności iakiej by
wytkniony.

... pókić się Stárzec do posługi znię,
... z PROCESSIĄ tą do ciebie idę,
... że żywot náš, który przemia,
... nic inśego, iedno PROCESSII
... nášych, práwie do sámego,
... by czekań, kráiu podziemného.
... Ge nie czuiem,
... nostepuiem.

... chodźi:

XVII - 1806 - III

... wátwu

... lo.

... Kęa

Wziął tedy Pílat Páná Jezusa: y do tego slupá przywízaného okrutnie biczował.

Y. Prawdziwie ten zá nas chorował

R. Z boleści naše ná sobie nosil.

MODLITWA.

Necz nam láska swa przybydz Chryste Zbáwicielu przez twoie okrutné á ciężkie biczowanie / y przez nádrozsa krew z twego ciała plynąca / abyś wszystkie naše wystepki zgládzil / nas przy lásce swéy záchował / y od každého niebezpieczeństwa obrónil / y do chwaly rádości wiecznéy przyprowadzil. Który żywieš y kroluješ z Oycem y z Duchem s. ná wieki wieków. A.

Po téy modlitwie miásto nápomínania, které w Ieruzálem bywa.

PIERWSZE ROZMYSLANIE.

Jezus / o duszo droga / aby cie zrekował
 Oblubienice sobie / pátrz co podéymował:
 A iesli w tobie wdzięczność / niech cie to z nim boli
 Nápastwiwszy sie nád niem cháłástrá do woli /
 Po onym wráganiu / po sprosny m vplwaniu /
 Po biczu / po zawlóstách / y posiszkowaniu
 Przyslo do niezliczonych ran / do krwi rozlania /
 Do okrutného przy tym slupie biczowania.
 Ten kterýc dal powage y miesce večné
 Zdrowie / wolność / fortuny / pátrz iáko zelżywé
 Záranie prze cie cierpi / stoi obnázony
 Ze wszystkich / y od swych náwet opuśczoney /

Prágnie

Pragnie wszytkę krew wylać / pragnie swé winetozność
 Otwórzyc / pragnie doznac / masli co miłości :
 Jako mi ty oddawaś / ieslis wdzięczna tego /
 Jesli co wzajem czynisz / bądź cierpiś dla niego.

HYMNA WTORA.

Idąc do Ciemnice.

O której tak trzeba rozumieć : Iest pod samą prawié Káluárią Ciemnicą (domek przed Ciemnicą) tam Pan Iesus idący już na śmierć był zatrzym. ad póki nie zgotowano naczynia y potrzeb wszystkich do ostatniej meki y okrutnego wkrzyżowania iego.



Qui lucem dedit Patribus. &c.

- K** Tedy Dyce do światłości
 Wywiódł z piekielney ciemności
 I wdarcował ich swými
 Dary w niebie wieczystými. *dyce do temu*
- T**en co przed wieki królne /
 Swiat zbawia grzech rozwiśnie
 Na gardlo siedzi zwiżany.
 Do sprosney ciemnice dany.
- O** nazbyc ciężkie powrozy /
 Co wami zwiżan Syn Boży /
 Trzymacie tak narygorsego
 Smierc y żywot dajacego.
- T**e ostrosć swą dżis opuście
 Baránka cichego puście /
 Który z miłości nas gotów
 Smiercía swą rozwiązać z oków.
- D**osyć bol / dosyć ztroskálá
 Krew / co z potem wyslá z ciálá /
 Dosyć zradziecekie przedanie /
 Zá podly zyst śácowanie.
- G**dyż tak człowiek nie vžitý
 Dla króregos jest zábitý
 Ty z własney dobroci Pánie
 Odpusc nam zá grzech karanie.
- W**szak dla grzesnych dobrowolnie /
 Krew swóie wyslales hoynie:
 Chcąc byfli do ciebie sami
 Sercem / vsty / vczynkami.
- P**rzezóz odpusc przewinoným
 Wysepkami obciężoným /

Processia

Wszystkie z tąż tobie rościć trwałá /
 Jáko Bogu wieczna chwálá. Amen.

ANTIPHONA.

Am ciebie wywiódł z niewolęý Egipskięý / záto-
 piwszy Pharaóná w morzu czerwonym / á tys mnie
 do ciemnégo więzienia podał.

V. Potárgales perá moie.

R. Tobie ofiarować bede ofiáre chwaly.

MODLITWA.

Wanie Jezu Chryste / ozdobo Anielska / radości y
 swobodo duş naszych / który dla odkupienia świata
 dopuściles sie imać / wiązać / y więzić / policzkować /
 biczować y wplwać: prosimy / day nam te laste slu-
 góm swym niegodnym / żebyśmy dla chwaly imienia
 twego wszyscy meki y zelżywości znosić mogli ocho-
 tnym sercem y z radością / żebyśmy taż zaśluzyli sobie
 szczęśliwé do wiecznictwa twęý chwaly przyjscie / który
 żywiesz y królujesz na wieki wieków. Amen.

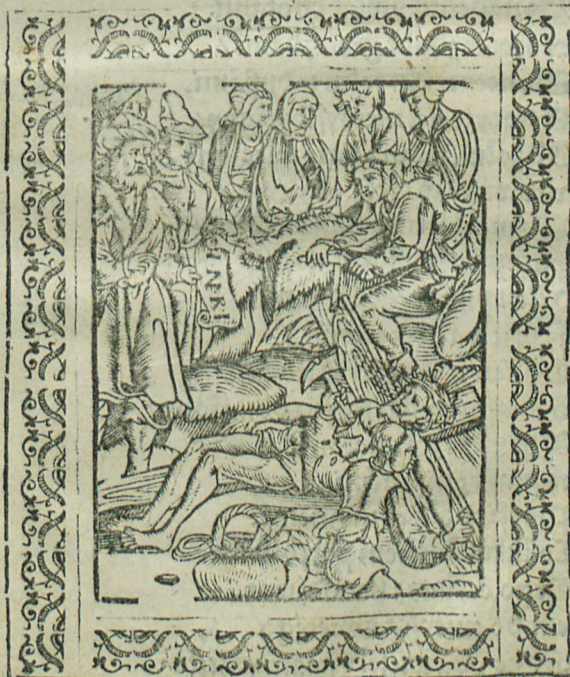
WTORE ROZMYSLANIE.

Sprawca niepobożności / lud zły / lud niestronny /
 Tu każą Pánu rzucić z siebie krzyż ogrodny:
 Samégo nie poczesznie w epchną do ciemnice /
 W tym mieyscu / gdzie mieszkánie bylo ogrodnicze.
 (Potem wierze z łotrámí tu odpoczywano /
 Użli ie ná téy gorze gárdlem kácać miano.)
 Siedzi Bog od stworzenia swęgo skrepowany /
 A iesli byl w więzieniu nocnym wragány:

Tu dopiéro co żywo nád nim sie passwilo:
 Tylko że wzdám muietę času podobno im bylo/
 Bo ná górze sie spieśa/ iedni stále tuż
 Dla krzeżá/ diudzy gwózdźcie drábiny gotuią:
 Potym z tej kluzy wiódą/ ledwie iuś żywego
 Uierwinng kre w bórántá ná rzeż gotowého.
 Ná te ciemnice pátrząc/ pámietay cny Bráćie/
 Kiedy gniew/ bądź zly affekt iáki przydźie ná cie/
 W es go w wieży rozumem/ niech tu siedźi z Pánem
 Z twéy przyezny siedzącym y wkrzyżowaném.

HYMNA TRZECIA.

Idąc ná miéysce rozděialu śat Zbáwićielowych.



Modo narramus qualiter. &c.

Eraz nam powiedac trzebá/
 Jako Król Ziemie y Niebá/
 Od lotrów tu wkrzywdzony/
 Jako ná slawie zelzony.
Syn rodzica przedwiecznego/
 Co sie záwse rodzi z niego/
 Teyze co Ociec istności
 Co Duch Swiety w swéy wieczności.
Który z szpil z thronu swego /
 Posluszny Oycá milégo.
 Ciálo wzigrosy mieszkal z námi /
 By nápelnil swiát cnotámi.
Który swiát zdobi gwiazdami /
 Sloncem / Anyolmy / dusámi.
 Stworzyciel niewyslowiony/
 Od żołnierzów z sat zwleczoney.
Który swiete w czesc odziewa /
 W zmarle trupy dusie wlewa /
 Który náse gládzi zlosci/
 Pelen smutek / zelzywosci.
Który dzewa owocami
 Odziewa / kwiatki farbami/
 Z wlasnych sat swych obrázoney /
 A tu nagi zostawiony.
Który prastki pisanemi
 Piórki zdobi rozlicznemi:
 Co lakt kwieciem przybiera /
 Tego ceklarz z sat odziera.
Jdzem do miejsca swietego
 Gdzie Zbawiciel swiata wsego

I hánba yz wielka stomota
 Obnázye sie dalz ochota.
Narodzie sumnienia zlego/
 Dzielisz suknie Pána swego/
 Która tak mátká dzialála
 Ze iey igla nie tykála.
Ach/ takli ren Pan nád pány/
 Miásto sat/ krwiá swa odziány/
 O sáte kostkami mieca
 Ceklazje iesze zlorzeca.
Tu sie Proroctwo spelnilo/
 Co o sáciech Pánstich bylo:
 Ze o nie kostek swiádomy
 Siepácz miał miotác lákomy.
Pokomie tedy prošimy/
 Któzy cie Bogiem wierzymy/
 Jakos stal nági pzed zlemi
 Tak nas odziey cnoty swémi.



ANTIPHONA.

Solnierze skoro vkrzyzowali Jezusa / pobrali sáty
 iego / podzieliwszy ie miedzy sie / ná každá ossobe po
 sruce.

V. Tu sobie podzielili sáty moie.

R. A tu o sáte moie los miotali.

MODLITWA.

Castkawy Pánie Jesu Chryste / Któzy dla odkupies
 na nášeg dobrowolnie chćiales od niegodnych grze-
 sników / nie tylko nági bydz zawieszony / y zdrowie
 swé dla nas položyc / ales tež y dopuscil / zeby sie two-

im świętym odzieniem lotrowie dzielili: rácz nam
wżyczyć tey łaski prosimy / żebychmy obnażeni będąc
z grzechów naszych / á przybrani w Chrześciańskie
Cnoty / przed toba żywym y prawdziwym Bogiem
w niebieskiej radości sie stawili. Który żywiesz y tros-
lujesz na wieki wieków. Amen.

TRZECIE ROZMYSLANIE Y WYKLAD
rozdzielenia śbat Páńskich.

Wieszce to jest rozdziału odzienia Páńskiego /
Nie zchodźmy z tego miejsca bez obroku swego /
Damy karmia dusóm swoim w tym świętym kościele /
O dusze nam gra idźcie / nie myślm y o ciełe.
Pierwszy Jadam zaśmucil nas / gdy nági zgrzeszył /
Wióry náš Jadam nági świat wshrek pocieszył.
Ten w przedziwney naszego odkupienia sprawie /
Siła cierpiał ná ciełe ná duszy / ná sławie :
Zostály śátki blahé y ubogię dostę /
Pan y ná tych cośkolwiek chciał dla nas odnósić.
Mistrz swietego vbośwa y oddawca w niebie /
Tylko pare śat w króych chodzil miał dla siebie /
Jedne tuś w oczách tego y miley rodzice
Ná znał iáktis zakritey od nas táiennice /
Siepáczé zá lotrowstéy posługi zápláté
Ná podział wzięli zwierzech niá Jezusowe śáté.
O spodniá los miórali / ábo wiec dla tego /
Ze dzianey trudno bylo dzielic śáté tego.
Abo wiec że sukientá tá znaczyła zgoła
Jedność nie rozdzieloná Páńskiego kościoła.
Jesze myśle : te śáté co mátece bydź miály /
Będź Janowi swiętemu / lotróm sie dostály.

Co temu za przyczyna? że w tak lekkie rece
 Przeſſy, na co ſam pátrzał w onęy ſrogięy mece.
 Dzieciopisowie Páńſcy cóś w tym pokrywali/
 Nie dármo wſſeſey czterzey te rzecz nápiſáli.
 Co mówie: o wſem Pan ſam uſtárzał ſie tego
 Dobrze przed tym przez uſtá Pſálmifiy ſwoięgo:
 Odzienie práwi moie ſob'e podzi elili/
 Z áraz: O mą ſáte zdiadny lés rzucili.
 Cóż to znáczy: Tác to ieſt oná tajemnica
 Ze teraz dobi koſcielnych wierſia polowicá
 Rozdzielowi podleglá/ miedzy ludzje dziwné/
 A czásem koſciolowi ſámému przeciwné.
 Ták ſie to zágeſciło w chrzeſciánſkich kráitách/
 (Nie mówie nic o náſzych Polſkich obyczáitách:)
 Bo v króizch to w mocy zá forytowánien/
 Czeſto grzeſza rákiego chlebá ſáſowánien.
 Niec dnuizy (krew nie wodá) do powi nowáctwá
 Gárná wſytkié á wſytkié koſcielne bogáctwá.
 Zkád nie ieden co przed tym rowien byl chudzi nie/
 Co dżis Pan miłoſciwy ná Páńſtrey dziedzi nie.
 Ták ſie dżis tá ſukienká dżieli Chriſtuſowá /
 A miała bydz márczyná abo wżdy Janowá /
 Któzy pod trzyjem ſeta co Pána pilnie /
 Albo przynamniey tego co wżdy nie próznie :
 Nie tych/ kroizy Chriſtuſa krzyżuz zbytkámi/
 Lecz temu nie pomożem náſzini ſtárgámi.
 Boże reformátorem ſam bądź domu twego /
 Nie day w poſmiéch Poganóm dziedzi ctwá ſwoięgo.
 Kác náwiedzié winnice twey ſwietezy dziezárwy:
 Tym czásem do záczerey wrocim ſie roſpiáwy.
 Bo pátrzac w te ſukientki wozemy á ono
 Jeſeze coſowiek dla nas tám w nich wwiniono.

Dwie tylko á nie wiecéy sobie byl Pan sprawil /
 W których przedziwny przykład slugóm swym zostáwil /
 Jáko by rzekl: Postokroc szezliwi i w bodzy /
 W tych sie Kocham / moi to przyjaciele diobzy.
 Pátrze: Króiy odziewa w szkoradną ziennie /
 Ná niéy ludzic y prástwo / y bydiece plemie /
 Ten dwie sufficiente májac yz tych sie obnájac
 Dopuscil nágin chetnéy chcac niebo oowarzac /
 Uczmy sie násladowac Chrystusa nágiego /
 Przypátrujac sie pilno przykladowi tego /
 Uczmy sie niewychodzie z miary w nászych sáciech /
 Uczmy sie zgotá wiedziec y o nágich bráciech /
 Co sukien? co iedwabiów hásiowanych zlotem
 U ludzi swiátá tego? á drugi pod plotem
 Kadby siérmiega nákról ladátała cialo /
 Jáków y po vlicách takich iest me máto.
 A nie mozem w to tráfic / choc spitalé mamy /
 Ledwiebysmy niemogli / ále nic niedbamy.
 Dofyé o tym podobno iak ná krótce teraz
 A wy sobie przywodzcie to na pámieć nie raz.
 Ostaték nápomnienia takich zachowuyiny
 Drugim mieyscom / á teraz dáley postepuyiny.

HYMNA CZWARTA.

Idac ná mieysce nálezenia Krzyzá Swiétego.

Ad Crucis locum pergere. &c.

NA mieysce Krzyzá iedz mamy /
 Pódsmy / ze go posułamy :
 Ják meczennicy czynili /
 Skad y niebo zásluzyli.
 Krzyzu przedziwnéy zacnosci
 Wschodzie w niebieskie rádosci /

Przez cie Pan wšedl do mlégo
 (Krew przelawšy) Oycá swégo.
 Krzyžu dzewo nacelnieyše
 Po którym duše godnieyše
 Do niebá ztąd poſtepuieſz/
 Gdzie ſwieci wiecznie Kroluſz.



Krzyžu w zacnoſć ták bogáty/
 Ze Krolewſkie Maieſtáty
 Celnieſz, niech przez cie y my
 Z Pokora, gdiéſ i eſt, idziemy:
 Dziwnie nie wypowiedziany
 Krzyžu, Pánſta Krewiſ przybrány/
 Który twoich ſlug wielkoſcia
 W ſercu ſwém oſwiecaſ ſwiátloſcia.
 O Krzyžu, Krewiſ z Krolego
 Dna Jęzeka Páná náſzego

C

Przez

Proceſſia

Przez cie mamy odkupienie/
Radoſcy duſne zbawienie.
O Krzyżu bądź pozdrowiony
Od Zeleny znaleziony
Przez cie laſte niech tu znamy/
Porym chwale w niebie mamy.

ANTIPHONA.

Modlił ſie Judás w te ſłowá: Pánie Boże mój/
pokaż mi drzewo Krzyża S. á wyſzedſzy z ieżiorá po-
ſzedł ná mieyſce gdzie był zchowány Krzyż Swiety.

Ÿ. Ten znał Krzyżowy ná niebie ſie pokaje.

Ÿ. Kiedy Pan ná oſtátni ſąd przyſdzie.

MODLITWA.

Boże który ná tym mieyſcu przy náleżeniu Krzyża
S. pokazáćs raczył meki ſwéy dzieło cudowné/
rącz nam to dáć ábyſmy zá okupem tego żywotného
drzewá/żywotá wieczného doſtápic mogli/ który ży-
wieſz y króluieſz z Oycem y z Duchem S. zc.

ROZMYSLANIE CZWARTE Z NAPOMNIE-
niém do Compániiey, y do tych co zá
Proceſſiá idą.

Proceſſiéy náſhey Jeroſolimſkiéy / czwarta ſtátia odprawuie
ſie tám ná mieyſcu náleżenia Krzyża S. którego to mieyſcá że
nie możemy wejść obecnie z dargimi pamiátkami / co tám náwies
dzáiz/ przynámmiey položímy tám ſtopy myſli ſwéy / á ſámo ono
drzewo zbáwienné/ tám znalezione poſpoluy tego Pána/ który ná
nim odpoczywał / okiem duſe ſwéy wpatrując / mówmy z Apo-
ſtolem: A nam ſie potrzebá chlubić / w Krzyżu Pána náſzego Je-
zuſá Chryſtuſá/ przez który zbáwienie y odkupienie ieſteſmy.

Nowa

Mówny iesze ná každý dzień / á moželi bybž ná každá go-
 bžine z kościolem powszechnym: Panie Boże náš / przez chwa-
 lebný znák krzyža swiętego / rácz nas sezyćie y brónie od nieprzyja-
 ciól nášých / dusšnych y cielesnych. Amen. Nie tylko po kościo-
 lách / ale y po roslaniách / y po wielu dómiech Chrzesciánstkich /
 ten znák triumphu Pánstkiego / zágesčil sie z podánia przodkow
 nášých: przystoi go nam z wielkú pokorú / y wzcimostíá pozdra-
 wiac / iáko naczesciéy / y nim sie sezyćie y žegnác / nie do dřewná /
 áni malowánia / ale do sámego spiarce zbáwiená nášego Jezusa
 Chrystusa / serca podnošac. Nie nowe to sa rzeczy. Wital w Du-
 chu y pozdráwial to dřewo / przed wielú lat Jakób Pátriarchá / y
 wierzecholek rózžki tego / iáko powieda Páwel Swięty / w wierze
 chwalil. Wital Salomon: Błogosłáwioné / powieda / dřewo /
 przez ktoré bywa spriáwiedliwosc. Witalá Sybillá w te slová.

Šczesné dřewo / ná którym sam Bóg byl przybity /

Niebo / nie žiemná mieysce twe / gdje znákomity

Wtáže sie Bóg ná šad w odnowionéy twarży:

Smernieyšy nišli plomien / gdy sie z ognia žarzy.

Przywítámy y my tož dřewo / křwiá Pánstká skropioné / á
 z kościolem powszechnym / z ochotú ku czi temu ná pohánbienie
 nieprzyaciól nášých záczynemy.

O C

C.

B krzyžu bádž pozdrówiony /

Mocú křwie křozás skropiony /

Przyspóž Sobrym pobožností /

A nam grzesšnyin odpusć zlości.

Ciebie Tróýco Boże wielki /

Niech y wysłáwia duch wšelki:

Rzúdz nas ná wieki lástáwie /

Zbáwionych w křyzžowéy spriáwie.

Tež o krzyža / iáko chora gwie przedniey sámego niebieštiego
 nášego

nászego Zetmána/trzymając się nam grzesznym/ to jest/ cokolwiek
 dla Chrystusa cierpiąc / albo tu pokutować / albo na onym świecie
 po śmierci / nie umierający żywot w ogniu wiecznym prowadzić.
 O jakobyśmy tam rądzi czasu cokolwiek do pokuty mieli / ale czasu
 nie będzie: Właż każdy zakolatanie każdego odprawia: Jdź precz/
 nie znam cie: jako onym głupim pannom odprawę dano. Prze-
 toż / o duszo moia / na krzyż Zbawiciela twego / dla ciebie umiera-
 jącego / często pogładay / jako na jedne Cathedre Zbawionego
 mistrza / a słuchay przynajmniej z uwazieniem / iaka lekcija ostate-
 czna z tej Cathedry dla ciebie ten Doctor czyta. Bierz naukę: Toć
 jest twoja Theologia y Philosophia wasza: Ten jest mistrz / któ-
 ry nie słów / ale czynków wazy: Długo nie tak do rozumu swiata
 tego: jako do nieba pokazuje: Terminate czyni dla lepszy paa-
 mieci twej / nie na prostym papierze / ale na skórze swej waszej /
 y na ciele swietym: nie inkaustem / ale ściana farbą krwi prze-
 nadrozszy swej. Dostęmasz na tym Mistrzu / przy którym Platon
 nowie oni / Arystotelesowie z rozumami swymi najsłabszymi gaa-
 siąc musza: Taka jest Cathedra / tak głęboka nauka Mistrza two-
 iego. Lepszy / powieda jeden / prostaczek wieśniak / który z pokory
 Bogu służy / y tego Mistrza słucha / a niżli pysny y nadery Doc-
 ktor / który samego siebie zaniechawszy górnych obrótów niebie-
 stich rozumem siega. Tu się wczmy pokory / posłuszeństwa / ciera-
 pliwości swietey: przypatrzmy się wielkiej ku nam y niewypo-
 wiedzianej miłości Pana Chrystusa na krzyżu rozpiętego.

Posłucham ja tedy / rączy przy tej Cathedrze lekcijey umie-
 rającego Mistrza swego. Powiedz mi / pój dygi Panie: prze-
 mów co do serca mego o dobry Jezus: M. wiś do Oycy prosząc
 za krzyżownik / pros też y za mnie / bom ja też ciebie grzechami
 moimi / nie raz wkrzyżował / y do tego czasu krzyżuje / a ty mnie jako
 dobry solguiesz. Mówiś do Jana swego / to / jak / mówiś do
 miléy rodzice twojey / oddawać iey wcznia mta / iebie. A cze-
 mu też nie mnie grzesznika oddasz w opiece /

onéy

wioney. Wiem że nie pragniesz śmierci grzesznego / prośe o te łaski / rąć mi ją pokazać / przy testamentie swoim. Mówisz nąkótniec y do łotra wyznawce swego ną krzyżu. O iesli może bydz wiesz nąb mie grzesnik. Przemów też y do mnie ną chnieniem twoim świętym / rąć spuścić aby iedne krople krwi swey przepadziły / ną twarde y opoczyszc serce niegodnego zebaká twego / y grzesney chudżiny : niechay sie kruszy / á nąlogów swoich zlych / myśli plugawych y niepobożnych wśelákich przestanie : niechay z tobą wespółek umrze światu / á tobie samemu żywie / od którego żywot y tak hoyné odkupienie ma. Który żywiesz y królujesz z Oycem y z Duchem świętym ną wieki wieków. Amen.

HYMNA PIĄTA.

Idąc do Káplice Heleny Świętáy.



Nunc Helenæ suffragia. &c.

Boga Świętey Heleny
 Zasługi / są wielkietey ceny /
 Prosimy aby z iey przyczyny
 Bóg odpuszcil nasze winy.
Bdążył Bóg / gdy Páni Święta
 Krzyżá szuka / chęcią zięta /
 Władzie Krzyż z wieńcem cierniowym /
 z Włócznią / z tytułem krzyżowym.
Tego śmierci by nabyła /
 Sydem śmiercią zagroziła /
 Odpoczynę im nie dając /
 Miłością z niebá palając.
Baczymaymy Pánu pienie /
 Doplo Krzyżá należenie /
 Przez który nas wszystkich zbawił
 Zbawiciel / y sam sie wstawił.
O Heleno świetobliwa
 Coś tak była zapalczywa
 W miłości przeciw Krzyżowi /
 Módl sie za nas Chrystusowi.
Trójco przenaświetsza prosim /
 Odmiotu niech nie odnosim :
 Przez twoich Świętych zasługi /
 Daruy nas chwala / swe slugi. Amen.

ANTIPHONA.

Helená Konstántinowa mátká / do Jeruzálem sie
 wezbrała.

V. Módl sie za námi Heleno święta :

R. Zebyśmy Chrystusowych obietnic byli godni.

Modlitwa

Bože/ který miedzy inšými možnosťi twéy cudá-
mi / tež y vlnoměy bialogłowstkiey plci / cnote y
dzielnosc dobrego przedsiwzięcia potwierdzaš/ pro-
simy zdarz to nam/ abysmy téy S. Cesarzowey przy-
kladem / (za ktorey vsilnym staraniem/ krola našego
dzewo/ na którym vcierpial / raczyles nam odkryc y
oznacyc) tych rzeczy ktore ku czci Pana našego Jes-
zusa sluzą/ z pilnoscia pilnowali/ y za lastka/ a zdarze-
niem twoim zasluzyli sobie ie znaydowac. Przez te-
góz Pana našego rc.

V P O M N I E N I E W E S P O L Z K R O T K ą H I-
storią o S. Helenie y z naukami. etc.

Nasmy sobie takbysmy w Jeruzalem byli/
Jakobysmy tam miesca swiete obchodzili.

A stanelismy mysla teraz/ aż v progu

Kaplice/ krola tam iest na cześć Panu Bogu/

A na pamiatke oney przedziwney Helenie /

Z dawnosci zbudowana/ cney Cesarstkiey zenie.

Vccimy ja wspomnieniem/ a z niy sie budujemy

A przykladem téy swietey/ w cnotach postepujemy.

Skąd poczne? gdzie przestane? kto ma te wymowe?

By przystoynie wyslowic mógł te bialogłowe

Duchem Bozym natchniona? Ta za swego czasu/

Zaniechawszy rostkosy/ y Panskiego wczasu/

Jako z patniczki iedna w dioge sie pusčila/

By ziemie/ po ktorey Bóg chodzil/ nawiedzila.

Gdy tam iak mloda krola/ ona lemia Pani/

Obchodzi miesca swiete z gorzceimi lzami.

Jalmużny wielkie czyni / Kościoły funduje /
 Szpitale zapomaga / wieżnie rozwieżnie.
 Puscil iey Bóg do serca / by w lochách podziemnych /
 Szukać kazala drzewa tajemnic zbawiennych /
 Na ktorym Bóg zbawienie nasze odpirowal /
 Gdy nas z wieczney niewelcy krwią swoą odkupował.
 Wstapioşy na Golgote meżna białaglowa /
 Sercem wielkim otworzy vsta w takie slowa :
 Oto tu boiowisko : oto miejsce woyny /
 Gdzie Pan wşytkiego swiata / takó olbzym zbwoyny
 Swoią niebieską silą wygrał poiedynek /
 A mnie grzesznicy wielkiey ziednal odpoczynek.
 Gdzie tu chorągiem iego : naleśc iey nie moze /
 Dla ktorey ia podiela tak daleką droge.
 Ja na thronie królewskim / krzyż króla wiecznego /
 W prochu gdieś niepoczestnyim / ná žal serca mego.
 Okolo mnie spalery swiétne z koźdey strony :
 A triumph Christa Pána w rumách zawalony :
 Jesze sie kedys tai tá palmá żywota /
 Która widzieć co daley ciągnie mie ochota.
 Jak poznam odkupienie swe przez Pána mego
 Gdy nie widze odkupu / ani znaku iego :
 Wiem co bioiś śatanie / chcesz aby byl skrity
 Miecz / ktorym ná tym miejscu stornowies zabity :
 Lecz takó syn Abiamów zawalone zbroie
 Wykopal / tak odkryte wnet ia zbrády twoie.
 Tu mi rydlów / y motyk co naywiecey zmiescie /
 A sami kopac ziemie co rychley sie spiescie :
 Rumów dawnych wpadek / y to zawalenie
 Wymiescie / niech sie żywot mój pokaze z ziemie :
 Tu robie / tu pracowac / lubo zysk / lub strata
 Szukać broni / która śarl Dawid Goliata.

Ziemię przydzie otworzyć / niech ná pohánbienie
 Czartu / wyniknie grzeſſnych zdrowie y zbáwienie.
 Coś uczynił o weju w zdrádách doſwiádczony ?
 Skryles krzyż / byś przezen był z nowu zwoycieſzony.
 Zwycięzylá cie Pánná / która porodziłá /
 Triumphatorá z twych sił / y tym ſie wſławilá
 Dzisiaj ſeomotny raz zádam głowie twoiey /
 Wytęgnawſzy chytroſć twoie w ſlabey ſile moiey.
 Oná bedac ták ſwieta / Páná piáſtowálá /
 Já grzeſſna krzyżá iego bede tu ſukálá.
 Oná ſwiát náuczylá / że z niéy wrodzony /
 Já rozſłáwie / że powſtał krol niezwoycieſzony.
 Tey ſpiáwá / między ludźmi Bóg widzian wócielony /
 Przez mie krzyż iego ſwiety bedzie ználeſzony.
 To moie przedſiewzięcie / y mam te nádziecie /
 Ze ſie z twoich fortelów / duſzniku / náſinicie.
 Tá k rzekłá : Potym ziemię gwałtem kopáć ieli
 Co żywo / á z roboty oney nie wyrchneli :
 Aż ſie trzy pokazały krzyże zákopáne /
 Które ſtrył nieprzyiaciel rumem zámiotáne.
 Rádoſć iéy / rádoſć wſytkim wiernym ſie odkryłá :
 Tylko że im iedná rzecz fráſunek czynilá.
 Zgola który Chryſtuſow krzyż był niewiedzieli /
 Potym Pan Bóg ták zdárył / że ſie dowiedzieli :
 Bowiem wſytká wátpliwóſć / iedná rozwiázálá
 Niewiáſtá / w mieſcie ſwiety m co ſrodze chorzálá.
 Ná która gdy dwa krzyżá piérwſe polożyli /
 Prožno kláda / áż kiedy Chryſtuſow tráſili /
 Tego ledwie ſie tknelá / bialá głowá wſtálá /
 Tá k czérſtwa / że iákoby áni chorowálá.
 Krył między ludźmi powſtał áż w niebo idący :
 Niechay bedzie pochwalon Pan Bóg wſpechmogący.

Ktorému Cesarzowa to przypisowała/

Lecz y sama z tęg miary wiecznéy części dostala.

Po ki po Pałastynie słonce świeci iasnie/

Pamiętka tęg cnég Paniég nigdy niezagásnie

A my przy iég pamiętce/ niż sie z tąd ruszymy/

Obrot dusóm swym iesze kilka słów wozmiemy.

H Elena S. swóy krzyż nosząc za Pánem / krzyż Pánstki znalazła.
H uczynił Pan Bóg z nią łaskę / napelnit gorąca iég żądza : spela
 nił słowo które Psalmista mówi : Będzie/prawo/ dogadzał wolę
 bojącym sie siebie/ y wyslucha prosby ich ic. Uczy my sie z przykładu
 tęg S. Paniég bawic sie miłosternemi uczynkami / wieznie ciesz
 byc y wyzwalać / kto może / w bogie zapomagać. Uczy my sie po
 mniżać chwale Bóga z każdéy miary / nie żalując tam gdzie trze
 ba dla cci imienia tego świętego : Kościółów iesli nie budujemy /
 przynamniéy w starych ochedostwo milujemy / miejsca święte
 miéymy w uciwosci / do Sakramentów uczestniaymy / przena
 świętych ofiar oltarznych nie omieszkujemy / służbe Bóga z o
 chotą odprawujemy / wstydajmy sie / mlodszy zwlaszcza / nášego le
 nistwa do służby Bóżej / wważając co tá stara czyni. Ochorne
 slugi swe Pan Bóg miluje. Rzecz záprawde podziwienia godna/
 co mówią y piszą / o tęg ná on czas wielowładnéy / y wielkiéy po
 kory Paniég. W samey tylko Pałastynie do trzech set Kościółów/
 ná czesć y chwale Pánu Bogu / po różnych miejscách / z wielkim
 kosztem zmurowala / y wstawia w nich służbe Bóga dochodami
 opatrzyła : Z których Kościółów iesze drugie y teraz calé stoja / á
 drugich tylko rumy znaczne obywatele wklazują. Co iesze : Po na
 leżeniu stárbu tak drogiégo wracając sie do stolicy swég / po wszy
 tkiey drodze / zwlaszcza gdzie od miastá do miastá widoku nie bylo/
 tam ná každéy górze morzu przyległéy / ogromné wieże y wynio
 slé bástwy / których tam iesze y po dzis nie malo / budowac kazala /
 y ná nich wielkiéy radości / á takoby triumphu swego znaki / zá
 palone ognie ná kratách czynic y wieścić rozkazala. Tak iż wiel

La radość znalezienia krzyża S. zéymowała. Którzy sie modli
twie zalicając / Páná Jezusá prosimy / aby też nas na drodze zbá-
wiennéj posílal / y ochoty do služby swéj sam dodawác raczył /
który żywie y królui z Oycem y z Duchem swietyym ná wieki wie-
kóm. Amen.

HYMNA SZOSTA.

*Którą spiewając idąc do słupá, przy którym Pánu se-
żynie vrągano.*



Christi magna impropria. &c.

I W wspomniém przez to spiewánié/
Christusowé wrażánié/
Gdy był purpurą odziány/
Uplwan / upoliczkowany.

Nad Pánem sie spracowawszy/
Biezorániem krew przelawszy /
Smiechem żalésé podniecáią /
Zdrow bądź náš królu woláią.

Przewodzą drudzy nad głową /
Gwałtem korónę cierniową
Tłoczac / gdzieżá meką srogą
Pan wszytek spłynął krwią drogą.

Ach do téy przyśedł lekkości
Pan chwalebney wielmożności.
Inšey był godzien korony
Nie téy / która wraczońy.

Jesli patrzym w to myslámi
Zámoczychy sie nam lzámi /
Widzac twarz Pánstwą zelzóną /
Plwocinámi ospéconą.

O napokornieyszy Pánie
To z głowy twéy krewie przelánié
Tlicch ná nas czlonki twoe splywa
Twoja sluga grzech z nas zmywa.

ANTIPHONA.

O Demnie masz berlo y zacność królewstwą / á ty mo-
iá winnico ostrą korónę cierniową / wciśkasz ná moie
głowe.

MODLITWA.

Pánie

Wanie Jesu Chryste który vžalivšy sie rodzaiu ludzkiego/ przyiales cierniowu korone/ na swu naswieťszu glowe/ y przelales krew swu droga dla wšytkich zbawienia: racz weyrzec y wšlyšec niegodne modlitwy naše/ žebychmy od ciebie łaskawie bedac przyieci y wysluchani / ścieśka poťory y ciérpliwosci twey / iść za toba zaslužyli/ który žywiesz y królujesz z Oycem y z Duchem S. na wieki wieków. Amen.

ROZMYSLANIE SZOSTE O KORONATIEY
Pána Iezusowéy.

Owy wšyscy co przemiiacie / przypátrźcie sie á wważajcie / iesli iest bolesć podobna bolesci moiéy. Thren. I.

Patrzymy iesli te slowa wiecey itam nie sluzą / co przemiiamy z tą Processiá: á zabawmy sie ieszcze co tá cześciz meli Pánstkiey / cosiny ia tu wspomnieli / to iest przy kolumnie wragania Pánstkiego y przy koronaciey iego / á za nas Pan Chyřtus czego náuczý.

Jako inše wšytkie przelley řátan mieyřca náwiédza / (bo křáży iáto lew / sukáiac kogoby požarl) tak znác že bywa y przy koronáciách królów řwiátá tego. Czemu? Bo widze wšytkie Ceremonie ákru tego / zdiaycá ná pámieć przez řlugi swe wypráwuiel / wšáľže iednáť ná swoby mlyn (iáto mówiá) wode ten lotrás pieřkielny obrácať. Co ižby řnádniey zrozumieć: Czy tego nie widzieťmy / že przed koronáciy zewlócza przyřlégo Monárche króiegos kolwieť Pánřwá z wlařnych iego řat / á dáia mu odřienie królewřtie: Ták iest: toć nieiákim řposobem y tu sie dźicie z Pánem Iezusem. Przyniesli mu řárlat / á odřieráia go z wlařnych řat iego. O dźiwna ciérpliwosci páňřla. A kto kiedý widřial takowu łatowniá / bolesci zaráz y řnuptów pelná zelżywych: Królemes

sie piáwi / czyni / otóz masz vbiór królewski: ále trzeba áie piérvéy zerolec z téy co nosisz sáaty. Pomysl sobie o dušo moia / co zá bolešc tam byla / kiedy znouu z Pána gwałtem odzierali oni okrutnicy odzienie iego: które iž bylo wšytko do ran onych stogich przywzalo / co rozumieš takie strumienie krowie swietéy z káždéy namnieyszey rány / którech bylo bez liczby / musiały sie rzucié: nie tylko po cieie / ále y ná ziemi téy pełno bylo / áby wolála w niebo o odpust zá námi: iáko óná Ablowá o pomste. Zbieraymy iž iáko mozemy do sloyków serdecznych nášych / áza z támtąd / czego wam y sobie zycze / do oczu lzámi goztkimi pzeniknie / omywájac / sprošnosć grzechów nášych.

Wwazywšy bolešc / wvážmy y wštyd niebieskiego tego mlósa dzieńca rowny smierci. Po ónym vbiézwaniu / stánie powtóre Pan obnážony. A gdzie proše: ná rynku / v piégerzá / w Jeruzalem / w miešcie ná wšytek swiát záwołánym. Wiémny y czas kiedy sie to dzialo / to iest / w piarkowy dzień przed Wielkz nocz / kiedy dla naboženstwa ze wšytkich stron ludzie sie zesli / nie tylko zydzi / ále y pogánie przychodnie. O Słonce iákos moglo ná to pátrzyeć / iuž tu bylo czas zácnienniu twemu: ále pohámo walos sie z téy miástry mniámam: bo záraz wo zdárciu sáaty z niego / krew zsiádla / wšytko cíalo Pánstie odziála. O lzy kedyšcie sie podziály: tuby was potrzeba / bo sie to dla mnie / ábo ráczey dla nas wšytkich dzieie. Ale nie iefze tu kóniec téy spráwy. Dwie sáacie ná Pánie moim znouu widze / á obie sárlatné. Jedná miásto spodniéy / ze krowie zsiádley wšytko cíalo pokrywa / á druga takieyže masci ná wierzch / óni nasmiéwoy kláda / iáko by królowi swiátá tego: Otóz piáwi / masz czegoš prágnáł Królu Sydowski. Ale my zálewájac sie lzámi / bierzmy též y pociechz z tego mieyšca: bo wšytkie tu spráwy pánstie w prawdzié bolešné / ále y pociešné. Umiera przyiaciel zá mie / á iáko go nie plátae? Ja osádzony ná gárdlo / z wieszienia wychodze zá tego spráwa / á z wieszienia wiecznego / iáko sie zápd nie weseleć? zwláscza že wiem / iž ten móy zbáwiciel wiecznie

nie vmiéra. Tá počieche tedy nas y kósciola swotého / pzyiál Pan
 Bárlatná ná sie háte / y okryl wšytkié człónki své / žebyšmy w pzye-
 sládowniu / w nedzy / w wóclách / y w kłopotiech swiata tego
 nie wstawáli. Zadna rzecz Chrześcíaniná wiecéy nie ciešy / y cie-
 šyć nie ma we wšytkich pzyypadkách / iáko ten bárlat tego / y
 krwáwa koroná / ábo ráczey wšytká meká Pánsta.

Odprawiwšy hátan te Ceremoniá / postepuie do dugiéy
 swiátu temu ná koronácyách zwoyczáynéy. Jáko bowiem tám
 korone zlotá kláda ná glowe Monárše / ták tu wieniec z. ciérnia
 wšytek wroty lotrowie kláda Pánu ná óne glowe swieta: ná křo-
 ra pátrzac wšytkié niebieštie síly / pzyerážá sie stráchem wysokieš-
 go máieštatú. To ciérnie nie plodné / znáczy gréšy náše / áž do
 duše pzenikážáć / křóre zá požádlivostíá cielesnú / o iáko často z
 žiemie z serc nášych wynikážá / owoce dobrych wczynków tlužáć.
 To wšytko Pan léczyeracžył w náturze ľudžkiey zepřowánéy / do-
 zwalážáć sobie ná glowe kláse ták okrutnú korone. Co dáley? Wi-
 džiemy iuž korone / widžiemy háte tego koronowáného Pána
 chwaly: widžiemy y ássistentiá onéy niešezesnéy chálaštry. Ošárus
 iá sie wšyšcy do služby iáko křólowi / á w sercu iádu pelno. Křóšá-
 zuy práwi / křólu milostíwy / káždy z nas služycí gorów. O nie-
 sláchetná obludo / křórey džiš wšedžie pelno / á day Bože by tyl-
 ko miedzy swiectimi. wšyšcy iáko byšmy sie ná to pzyšyždz mieli.
 Žginelá prawdá / žginelá šezerosć / žginiemy y my / nie badžieli po-
 práwy: wšáťže Da pacem Domine in diebus nostris.

Rzecz škracážáć / nie wšpóminám tréiny podánéy Žbáwicieš-
 lowi: pzyiál iá zá sceptrum / co zowiećie berlo. Žo křól nád křólu-
 mi Rex Regum & Dominus Dominantium, sámowláycá niebá y
 y žiemie / pzyiál iá y miášto pióra: áby nam pzywileš wtrácony /
 znou ná křólestwo niebieštie záslužá meki svéy oddal y zápisal.

Alle ošáťkowi sie pzyšpátrežie. Wšpomniál czáť že pienáž-
 dze miecz w koronáciá Pándw swiata tego: ón též y tego nie zá-
 niechywa: ále swym špůsobem / miášto tálerów pogežti / miášto

twarzy królewskich srebrnych albo złotych / plwociny y inſe rzeczy
ſkárádne miecz ná pzenaſwietenſza twarz Pánſka.

Ktoby wyliczył wſytkié okrucieñſtwa / y óné krwáwé rázy od
mięſſey trćiny w głowie iego (które za kóždym vderzeniem rány
bodźcámi ciérniowémi znówu otwárzały) y óné poklekánia przed
nim zbradzieckie / y inſe wráganía y ſmiéchy. To wſytko ieſly py-
tamy / czemu Pan ciérpi : odpowieda Apoſtół : Chriſtus ciérpiał
zá nas / przykład nam zoſtáwując / ábyſmy ſli ſládem iego. Nie
doſyc ná tym namilſzy moi / że te diſcipliny czynicie pokrywájac
oſoboy ſwoié worámi : dobzyec y to / ále trzeba drugá czeſc ciérpli-
woſci iáwnie y miédy ludźmi pokázowác. Wlaſna náſzá cnotá
miálaby bydź ciérpliwóſc / v chzeſcían teraz / podobno y miédy
námi zámieđbána. A kto z nas ieden drugiemu co wyciérpi dla
Chriſtusa : Czyli ná ſobie gránic nie wieđzamy : czyli nas v
ſádrow nie pelno ladá o krzywde : O iákoſmy daleko od daw-
nych obyczáitów Chzeſcúianſkich. Piſá o iednym chzeſcúitánie
nie / poczeli go pogánſtvo ſáſieđſi bié y poliezkowác ná ryñku /
pytájac go záraz / powiédz nam práwi / co zá cudá twoy Chriſtus
czyni : A on im ná to z weſolá twarzá : A wiec to práwi malé cu-
do / wy mnie biéćcie / á ia nie ryłko ſkrómnie ciérpie / álem gotów
ieſli chcećcie / od wáſſych rúk ná tym mieyſcu vmrzeć : Zdmúawſzy
ſie Pógánie / tákiéy cnotie ze wſtydem go odeſli / niechcąc ſie nád
nim dáley paſtwić. Inſſych przykládów wſpomínáć nie máſz czá-
ſu : Pána Jeſusa proſimy / żeby wſytko to co on dla nas ciérpiał /
w pożytek duſóm náſſym obróćć raczył / y nas w naſládo-
waniu ſámego ſiebie Duchem ſwym poſilal / który
z Oycem y z Duchem ſwíetym Bogiem
iednym będąc / króluie ná wieki
wieków. Amen.

HYMNA SIODMA.

Która ſpiéwáią wſtępując ná górę Káluárią.



Ad montem nunc Caluariae. &c.

Spieſmy ſie z ſwą Proceſsią
 Z płaczem aż ná Kalwárią/
 By Chriſtus láſką ſwą weyrzał/
 A grzechów nam náſzych przyrzal.
 Ná górę Swiętą pójdziemy/
 Gdzie ze wſytkich ſił bedziemy
 Ná Jeſuſa pátrząc ſwego/
 Ná krzyż nágo przybitęgo.

R

Œgros

Zgorzkim płacem postępujemy /
 Idąc tam / za grzech żalujemy /
 Gdzie Chrystus krew ofiarował /
 Aby nam żywot darował.

Przyszliśmy do miejsca tego /
 Gdzie Jezus / z raczenia swego /
 Za nas się zabić dopuścił /
 Gdzie Duchá swego wypuścił.

O to miejsce zwołané /
 Krewią Chrystusową polané :
 Tu Pan przez swe wciérpienie /
 Wynalazł światu zbawienie.

Tu żli co chcieli / przemogli /
 Kccc / nogi / bok przybodli :
 Tu ofiara krawawa była /
 Która nas z Bogiem zgodziła.

O krwi nieofiarowána /
 Za grzesznych ofiarowána /
 Która na téj górze ciało
 Chrystusowe optywalo.

Bądź pochwalon Chryste Pánie /
 Za krawawé ofiarowanie /
 Odpusc nam grzechowé dlugi /
 Mocą swej krawawey zaslugi.

ANTIPHONA.

GTo miejsce na którym był zawieszony zbawiciél
 świata / z którego bołu krew y woda / na okup nasz y
 grzechów naszych omycie / wyszły : Pódzmy z ochotą
 Pánu chwale daymy.

V. Oddawamy chwale Pánie y błogosławimy tobie :

R. Jes przez twóy krzyż **S.** na tym miejscu świat odkupić
 raczył. Modlis

MODLITWA.

Boże Oycze wieczney dobroci y nieſtóneczoney mi-
 loſci / który zapalczywoſc gniewu twego / ktorasmy
 za wyſtepli naſze byli zaſłużyli / tu na ſyná twego ie-
 dnorodzónego / wſzytkiego ſwiata odkupiciela / wy-
 lales / kiedyś go dopuſcił na krzyżu zawieſić / octem
 y zólciá poić / gwozdźmi y włóczniá poránić : rácz
 nam to dáć niegodnym ſługóm twoim / zranienia
 tegoż Syná twego żalującym / żebyſmy pożytków
 tak ſrogiéy meki iego y ſmierci / w chwale królestwa
 twego doſtąpić mogli. Przez tegoż Chriſtusa Pá-
 ná naſzego. rc.

SIODME ROZMYSLANIE.

Gd Kolumny przy którey Pánu Chriſtuſowi wrażano / iáko ſie
 wyſſey powiádało / idzie Proceſſyia Hierozolimſka / álbo
 zwytká chodzie / proſto ná Kalwáryia / kładac ſobie przed oczy / y
 rozmyſlájac co ſie dźiało z Pánem ná onéy żalofnéy dióbze. My
 teraz poſtepujac z tego mieyſca / iáko by krwarowym ſládem iego /
 według tego iáko Pan Bóg nam poda do ſerca / rozmyſlaymy /
 á myſlimy z ſobá w gorzkoſci ſerca / iáko byſmy przy nim ná ón
 czas obecnie byli.

Idzie Pan Jezus Zbawiciel naſz / áby położył duſie y zdro-
 wie ſwoic / dla zdrowia naſzego. Póđmy téż y my / pomrzymy
 z nim / áby naſ z ónym ſzczesliwym lotrem od chwaly ſwéy nie od-
 bálal : pomrzymy przynamniéy ſwiátu y poządliwoſcióm iego :
 ponieſmy zá nim krzyż ſwoy : bo ináčey / iáko ſam mówi / nie ie-
 ſtesmy godni laſki iego. Póđwóſz tedy / o duſo moia / wzięwſzy
 krzyż ſwoy zá tym Pánem : ále piérwéy przypátrzwá ſie / co ſia
 z nim dźieie ná téy dióbze : króiz ieſli on pokrapiał kwiá ſwo S.

slusna rzecz aby swá iá teź lzámí gorztkimi / y ciężkim wozdy chániem
teraz nápełnilá.

P Atzaywáś w duchu gdy go wypidwádzá /
A myślwá że mu iuż wytchnąc nie dádzá /
Aż v sámego śmierci srogiey progá.

Táki wozás czynić chce Pánu y Bogu.

Owóz mawá **K R D R S** / krzyż dzewo przekleté /

Które ma Pan woząc ná ramióńá swieté /

Loże śmierci swéy weźmie przymuśiony:

Ták sie chce pasywoć náń nim lud ślalony.

Kto kiedy widział ten sposób trácenia?

Nieslycháńa rzecz od swiátá stworzenia:

Nie czyni tego żadné ludzkie plemie /

Bys przeszedł wśytké nieobeślá ziemié.

Bo záwśie kryje kát swoié orzeje /

Aż go ná plácu w potrzebie dosięże.

Ach / cóż wozdy czyniś narodzie zlosliwy?

Chcesz wiecznie zgináć? Jesliś ták krowie chéłwy?

Jam winien grzeszny z mnie rácséy zámorduy /

Dobrodziciowi moiému posolguy.

Com iá nábroił on to z chęciá pláci.

Ale móy ięzyk dářmo słowá tráci.

Dekret o dńószby wśyścy rádzi byli /

Jákby nálepszá robote zrobili.

Solnierze znówu Pánu wrzágiá /

A dudzy z niego purpura zdziéráią:

Zaden mu słowá dobrého nie rzecze /

Owdzie krew z ciáłá strumieniámi ciecze.

Bo iáko / pize Bóg / krew z ran isdz nie miáłá /

Do których byłá páwłoká przywzálá?

Tu bolesć piecze / tu wśtyd : bez odzienia

Bo wiem stáł chwile / Pan wśsego stworzenia.

Aż mu wżdy śartyiego widca znouu:

Zartym Pan westchnal/ widzac po gotowu

Krzyż ze dwu tramow gwałtownych slozony:

Poczyna dzwigac Pan od ran zemdlony /

Ktory mu klada siepacze na ramie.

Tu zagreznia bebny/ ludziom dajac známie:

Zaraz y wozny wola wrzedowy /

Dekret/ powiada/ wyszedl Pilatowy/

By on zwodziciel tu wieczney sromocie/

Byl ukrzyzowan na gorze Golgocie.

Ledwo uslyszal tak haniebny wyrok /

Kwapia sie wшыscy na on krwawy widok.

Jada na koniach kaplanski kszazeta/

Wyjezdza slachta y Judzkie Panietá.

Jda y pieszy aby Panu zasli /

Oczy sromota jego swe napasli.

Cos w ten czas/ matka zalostna/ dzialala z

Wшыkás sie/ wierze/ lzami rozplywala:

Serce y czyste Panienstkie wnetrzności /

Kraiac sie wшыtkie musiały/ z zalosci.

Przez twe bolesci/ przez twe omdlewanie/

Wpros nam grzesnym szesliwe stonanie.

¶ Lecy ty co myslisz na sad wysadzony /

Pilacie w miescie swierym przelożony:

Takaz to twoia wrzedowa sprawa z

Ludzkie y Boskie pogmatwales prawa:

Przelaste Paniska/ y prze dobre mienie/

Pusciles na szrot enote y sumnienie.

Gdziekolwiek slonce miece swoje strzaly /

Takowe rzeczy nigdzie sie niedzialy

Na żadnym sadzie. O sedzia przewrotny/

Rtak juz wyszedl twody dekret niewrotny

Przeciwko Pánu/ Bogu/ y człowieku ?

Defret takięgo nie bylo od wieku.

Tierwinność (sam wieś) bywśy wprzód zmeczona/

Ná tak stonotna meke osadzona.

Żywot wszytkich nas/ żywor pórtapiony

Ná śmierć okrutną/ ná on krzyż zelżony/

Ná ono dzewo/ króiego nie godzien

Był tylko zbawcą/ albo iáwny zbiodziér.

Atoby sie spodział defretu takięgo /

Starosty zwłasczjá Jerozolimskięgo ?

Wilk wcale zostal drapieżny : á cichy

Báránek przyszedł ná śmiertelne strychy :

Puszczono wolno lotrá wierutného/

Ażant vmiéra próżen grzechu wsego.

Jesze / nieszesny sędzia/ przez vmyćie

Rzł/ chcesz zbrodnie zbyć : o niepospoliciel

Gdżies podział rozum : gdżies podział baczenie ?

Rece omywaś/ zmaza wśy sumnienie.

Rzł sie iáko chcesz : nie wyplóciesz nigdy

Tę/ króiz odniósł od ciebie Pan/ krzywdy :

Zostánie zmaza tá ná tobie wiecznie/

Prze króiz w piekle wćierpiś kóniecznie.

O tęże drodze Pánskię ná Káluáriá, według

Evángelię świetęy.

Wzieli tedy Páná Jezusa żołnierze/ y zerolófszy

go z onęy purpury/ oblekli nań szaty ięgo/ y wy-

wiedli go / aby go wkrzyżowali rć. Ioan. 19.

Matt. 27. Marc. 15.

Waż to v siebie/ że Páná twoięgo/ króiego do tego czasu
zbal sie bydź Obróncę Pilát/ teraz od wśelkięy ludzięy po-

mocy oddáloného / podate kátóm. A to pře to / žebys ty bedac od Bogá opuščzony / nie byl podanym siepáčóm czárrowostim. Párz iáto óno ciálo subtélné do rak obrutnych sie dostálo / którégo bynamniéy nie sánúá. A ty ládá ránte ábo krosteczke mátae / strómnie nie znosiš doctníenia namniéyšéú cudzey raki. Obaczje tedy iáto mu čieštkich bolesci przyczyna byly one nie ludzkie od żołnierzów sárpaniny. Jesze y ná to sie obeyrzy z iáká chaciá one sáte z siebie oddáie / aby tym ochotniéy bizemie krzyzowe miásto ciebie dźwigal. Jáko bowiem robotnicy ciężka iáká robote zaczynáac / sáty zwólécza / aby im kęysa robotá byla: Tak Christus Pan w tych swoich trudách / y nieznošnéy mece po czte ry kroc / iáto o nim pišá / sáty zwóléczył / ile kroc miał przedsie wzicie sčotčzenia iákich wielkich rzeczy. A to z téy miáry czynil / ábys ty o tym wiedzial. iáto wielkim y wesolym sercem twoie zbáwienie odpiárowal. To czynil napyzód / kiedy zá onym kátowásniém y biciém v piegiérzá / miał ná pożytek twóy krew swiatá przelewác. Powótóie / kiedy korone čieñtiowá ná glowe swá swiatá miał brác : žeby cie v pewnil y vgruntowal / w náđzici osiegnienia wieczného krolestwa. Potrzebie / kiedy to dzewo stogie / iáto berlo krolestwa y páñtowanía / lubo iáto klucz Dawidów / którymci niebo miał otworzyć / ná ráñtionách swych miał ponosić. Poczwarte / kiedy ná tóž dzewo krzyzowe / iáto ná stolice Sálomonowe / miał wstępowác y ná niey vmrzec.

Jesze y to wvážác potrebeá / že Páná wywodza z miásta / iákoby nie byl godzien w samym miescie žywota dokonác / ále žeby z korrámi byl przed miástem zabity. Lecz iž Pánška wola do tego przystápiá / aby nie w miescie byl vmeczony: tym dáie znác / že tá iego ofiára / nie žydom tylko sánym / zá któré w kósciele ofiárowano / ále wšykkiemu swiátu sluzy: y owšem žydom / do kády w oycowškich Ceremoniách náđziete pokládáli / tá ofiára žadnégo pożytku nie moglá przynosić. Takónie / Pan wychodži z miásta / ábys nie rozumial o lácny m znaleženiu iego w zábarách

šwiteckich

świeckich / w gromadach niepobożnych / między niedbaley o dusze swe : rzadko tam Pan Christus : ale w spokojnym sumnieniu / w zgardzie tego swiata / nawet w niedostatku rosytych rzeczy / tam rychley bywa znalezione. Wychodzimy tedy / mowi Apostol S. z obozu / w zgardze y wraganie tego na sobie noszac. Uciekay przed swiatem / iesli chcesz Christusa znaleść.

A noszac sam krzyż na którym miał wciérpieć / wyszedl na to miejsce ktore zowia Kaluaryia / a po żydowstwu Golgota. A wiadziono z nim dwu zloczynców aby z nim wespól straceni byli.

Ioan. 19. Luc. 23.

Z Tad sie moze domyslac / ze we rosytych miescie tak wielkim nikogo niebylo / ktoryby krzyż Panski na miejsce stracenia tego domosl : żołnierze niechcieli / żydom sie ani godzilo tytac / bo wedlug pisma przekletym byl kazdy / ktoryby byl na dzewie zawieszony. A przeto na samego Pana przyslo niesc ono naczynie smierci swojej / to jest drzewo / na którym miał bydz zamordowany. Wiec ty pilniey w sie wezy / iesli tych żydow nie naśladowasz : gdye sie za przykre widzi przypómniec sobie / albo wziac przed sie nieco czasu do rozmyslania krzyża y meki Panskiej : albo gdy za nacieszsz rzecz sobie masz cokolwiek wytrwac y wycierpiec dla miłości oblubienca twego. Powtóre wrażayz iaką wstecznoscia / on cieśli tram na subtelne y sredze zranione ranioma tego / ono lotrostwo wrzucili. Takowyc krzyż zwykl podawac swiat / cieśli y przytry / ktory ty sam musisz nosic / ni od tego nie mając pomocy. Ale przeciwnym obyczajem Pan Christus / wdzieczne iaczmio na cie kládzie y lekki ciezar / a do tego przystonnym bywa z łaska swa y z pomocą w noszeniu tegoż ciejaru. Proszę pokornie od Pana / aby na swoy krzyż wlozyl grzechy twoie / przenoszac ie z ciebie / na ciasto swe S. y gládzac one krwia swa / y smiercia przegradzisz : ale bowiem on jest baranek Boży / ktory gládi grzechy swiata.

Idzie

Idźcie Pan na te górze przyległa miastu / gdzie lotry trąco-
no (y na której według S. Chryzostoma / oćiec nasz piérwszy
był pochowany / bo stać y skronie głowy jego tam sie znalazły)
idźcie mówcie aby y tam to miejsce przekleté poświęcił / y Jádamo-
wy piérworodny grzech krwi swoia doścza u zglądził.

Jesze sobie pomysł / o takich dwu towarzyszach śmierci ie-
go : że dla tego ich Pánu przydano / żeby co żywo po mieście sobie
gadali / (takó to bywa) : Dżisia práwi / trzech złoczyńców strácono.
Druga / trzeba było wypelnienia onému prorocctwu / które było o
nim : Złoczyńcami był porównány. Wierze temu / że żydowie w
ten czas już nie byle więźniów według obyczaju / ale na wybór
dwu lotrów obráli / którzyby cierpieli z Pánem / na wieńsz hańs-
iego / wdawátac go tak / takoby on był ich lotrostwá wódcem / a ie-
dnym słowem mówiac / Arcylotrem : Tak wielka y gorąca chęć
tego prágneł / aby zágásił / y zátłumili chwałebné imie zbáwicie-
lowé przydájac mu w towarzysztwo tych dwu lotrów. A Pan zaś
daleko z insey y różney miary chciał z tym ulatistwem wéćierpieć : to
jest / żebyś wiedział / że on y dla nawieršych grzesników umiera / a
iż niemáš tak ciężký zbrodnie / y tak wiecunney złości / którzyby
zglądzić nie mogła krew tego świata. A náwet dla tego to uczy-
nił / żeby ciebie lotra y wielkiego grzesniká / ná ónym świecie sa-
dowá słońca poczcil / y dziedzicem królestwá niebieskiego uczynil.
Prošje tedy od Pána / żeby chęć twoie ná te górze zá sobá poćta-
gnął / wdzielátac ci zaslug przénadrosšey meki swoiey. Dáleý tam
mówi Ewangelia .

Wyšedšy / podkáli Symoná Cyreneyczyká ida-
cego ze wsi / y przymusili go / żeby zá Pánem
pomógl krzyža dźwigac.

Ź którego miejsca / weś te nauke. A chcesz z pożytkiem krzyż swo-
y zá Pánem nieść : Badźże naprzód Symonem / to jest posluš-
nym woleý Božey y náchtieniu tego zewnatrzniemu nie zpze-

ciwiáy sie. Powtóré / wychodź ze wsi / to iest / opuścay grabé náj-
logi grzechów swoich. Potrzećie / bądź y Cyreneczyciem / iest
druym z miešťánców pięci miast / to iest / pieć smysłów twoich
zapięż w tarczmó krzyża Chrystusowego. Umartwiay wzrok /
sluch / powonienie / smáłowanie / y nie rzadné dotykanie swe / aby
po wszytkich smysłách twoich / znano cie bydy náśládowncá wkrzy-
żowanego Pána.

Jeszcze sie y tego náucz / że ten Symon / nie z dobréy / ale z
musu pomaga Pánu: tobie ná nauke / że byś w noseniu krzyża
Pánstieǵ / rozpieszoney naturze swéy / gwałt nieciáki uczynil / pó-
mnijac ná słowo Dáwcielowé: Królestwo niebieskie gwałt cié-
pi / á gwałtownicy wydzierają te.

Tenże przykład nas uczy / nie wdawác sie vmyslnie w nies-
bezpieczeństvá / ale iesli z kádkolwet Pan Bóg ná cie krzyż do-
pusći / znosze go bráćie strómnie. Co si: dotyczy / że żołnierze ná
Symoná kláda krzyż / tak to bywa záwsze / że żołnierze / to iest / lu-
dźie nie strómni swiátá tego / záwsze wybránym Pánstím tru-
dnosci zádawájá / dájac im przyczyné do ciérpientia z swoim Pá-
nem. Dla tego z tego człoweká Bóg chowa ná swiecie (mówi s.
Augustyn:) álbo żeby przezen spáwiedliwi polerowani byli / álbo
żeby sie sam polepsyl. Pátrzayże ná kóniec / co zá pożytek / y co zá
zapláte odniósł piáce swotéy ten Symon: Nie tylko imie tego /
ále y mteysec oczyszczyl / y dwa synowie w Kóściele Bozym są
sláwnymi.

Wiac ty námišy bráćie / żadnéy trudności dla Chrystusa /
y žádných kłopotów nie zbraniay sie / bo iesli co inšego / tedy krzyż
Pánstí / rzecz pewná / chwalebnými nas czyni / y tak wiele poży-
tków z sobá nosi: tylko go trzeba nie przed Pánem / ále zá Pánem
nosić / ani sobie krzyża podlug woléy swéy obierác / ále ná takim
pzystác / iáki ná cie Pan Bóg dopusći: á prosic go ná ten czas /
abyé lástka swa vženie ónego ciázaru czynil.

Powráda dáley Ewángelišťa: že Pánu Jezusowi zášly lá-
mentis

mentuigacé niewiasty: czemu nie meżowie: znác že tam žádn z me-
 sczynny Pánu / vragániem swym y posmiéwistiem nie przepuscił /
 á dudzy z nich dla tego wysfli z miastá / žeby sie dwornie nápátrzyć
 mogli Pána. O dusšo mójá / á my táko pátrzyiny ná Zbáwoiciela
 swego: tákž zá nim idziemy: křózym sercem y umyslém tego Pá-
 ná žalujemy: Czyli podobno nie mamy przyczyny skuchy / y ser-
 decznego žalu / z ták smutného widoku przenaswietešy meki iego /
 y niewymowney cíerpliwosći: ponieważ nie sobie ale námá gwóli
 pod ták nie znosnym cíezarem steka / omidlewa / y upáda. Czyli to
 podobno žarty tákie / álbo Comedia sie odprawuie / žec do sercá
 czlowieze nie prezentá: Tyš / mówi Bernár S sobie ná wlicy
 podygrawal / á w tájemney rádžie królowštiey wyrok ná cie go-
 towano / ábys márnie y smierćia želzywá zginál: Lecz štoro sie
 to doniosło syná królewštiego iednorodzonego / zručil z siebie
 korónie / á oblokšy párh gruby ná sie / porwał sie z mieyscá / y wy-
 šedl cíerniem vkoronowany / bosy / křwia wlasná wšytek po-
 škárádzony / naržeka y pláče / že iego sluske ná gárdlo y ná subie-
 nice škázano: A pátrzac nan ták vtrápného / pytaš czemu ták
 co sie dżicie dla Boga: á zrozumiawšy dostátecznie wšytko že to
 o waž štore idžie / o niewdžieczniku / což bedžies czynil: ieszež be-
 džies ták os poczał sobie poigrawal: ažaby nie slusniéy idžž zá
 tym królewicem ciebie pláczácy y samému serdecznie pláć / á
 z wwaženia lekárštwá / niebespieczensstwo swoje miárkować / w
 křózymes iest: Co sie dotycze pláczu tych niewiast: Tć peroniey
 šego že to Pan rad widžial / bo ná znák tego w ták wielkich dole-
 glosćiach swych ná nie weyrzawšy / przemówil do nich: wšák že
 to w nich štrofuié / že oné rozumiály tákoby óná smierć iego ni-
 ku zgolá ná šwiećie nie miála bydž požitczná / y dla tegož go zá
 nieszeš liwéž czlowieká poczytájac / przyrodzoný žalem wzbudzo-
 né pláče. A ty záš žaluy / plácz láménuy / napřód žes iest przyczyn-
 ná ták cíezkiéy meki iego. Powtóre / že do tego časužadnéy wdžie-
 znošci Pan Iesus po tobie nie: ná zá tákie dobrodžieštwá swo-

te. A co wieśta / lamentuy z tęg miary / że podobno nieboże za nie-
 wdzięcznością twą / tak haniebna śmierć iego miasto pożytku
 wieczne zadržanie duszy twoięy przyniesie. A w to myśla swą
 weyrzy / że bez pochyby musiała ta droga Pánska temu być bára
 zo przytka y ciężka: Co widząc te białegłowy / nie darmo płaczą.
 Ty sobie rozważay nie te iedne / ale wszystkie siedm drog / które dla
 ciebie przy mece swęy Pan odpráwował / á to z tęg miary / abyć
 ścięski y drogi do siedmi grzechów śmiertelnych / á potom y do
 piekła wiodące / przed tobą zakopał y zawałat: á miasto nich
 siedm inšych ścięsek siedmią dárów Duchá swiętego przesła-
 wnych przed tobą wtórował. Dla tegoż iego była pierwsza droga /
 z wieczerniká w ogrodzic: wtóra z ogroycá do Annasá / z tam-
 tąd do Caiphásá / z ásie z tąd do Pilatá / od tego áż do Herodá /
 y znou do Pilatá / po siódmy kroc do tego sromotného krzyża /
 ná który dla ciebie wstápil. Przetóž ty w každęy drodze / w któż sie
 wdáš / te drogi Pánskie rozbiaray sobie w pámięci / á dla miłosci
 tegoż Pána swęgo / postępuy ná drodze mándátów iego: iáko mó-
 żeš nágorecęy y z nawieśta ochotą / prosząc pokornie / żebyć sam
 raczył tego lástka swą dopomagać.

LAMENTY NIEKTORYCH BIALYCHGLOW

*Ierolimskich nád Pánem Iezusem krzyż
 swóy dñwigájącym ná gorę Golgotę.*

I.

PRzeb kim sie mamy stárzyć: o niebo obrotné /
 O gwiazdy / o miesiąc / Słońce gorolotné:
 O ziemió / y ty morze / o powietrze próžné /
 O bestyie drapiežné / y zwierzetá różné /
 A wy możni Duchowie boskiey wielmožności /
 Wšyscy ruszcie sil przeciw takięy niebožności:
 Ekdzięgo wšęgo swiátá / patrźcie co porzka /
 Jáł go z práwá do práwá złość ludzka pomyska:

A nigdžie

A nigdy z krzywdy srogiey nie miał odpoczynku :

V Annasá policzek odniósł w vpominku /

V Káiphásá tychże snac bez liczby bylo :

Tam mu w twarz swietą plwali / tam co żywo bilo.

Heród sie z niego nasmiál : A Pilat przetleł /

Oto go skázal ná smierc : nie winnie niesfety.

I I.

P Koroku miłosierny / nád nedza každého /

Tak li dziś miłosierdzia przypłacasz twoiego ?

Takli sam zlitowania nie naydzieś nád sobą ?

Nie masz króby slowo rzekł namnięszé zá tobą :

Wsysey cie zle czestuią / á bez żadney winy /

Bes ty y nátomioney niedolomal trziny.

Esa. 42.

Nikómus sie nie sprzykrzył / nikt nie skrzył ná cie /

Czemu nedzna nie dzwígam tego krzyzá zá cie ?

Lecz przed zelniérzmi / iáko / przede psy wóscietlymi /

Snac cie trudno y doyrzec między zdraycy tymi.

O nieszesesna oyczyszno y bliska zginienia /

W króby dawno nikt dobry nie ma odpocznienia :

Tak wiele inż proroków slug Bozych pobila /

A temus cudotworcy dziś nie przepuscila.

A czegoż nam z potómstwem czekac ku ostátku

Dla niespráwiedliwosci / iesli nie vpádku ?

I I I.

Z Esłaby sie méy głowie woda z caley rzeki /

Króby oplywały wilgotné powieki

Vstawiecznym strumieniem nigdy nieprzeskáiá /

Bo widze Pána mego pod krzyzem sketáiá.

Gdzies dziś spráwiedliwosci Boska : kedy bywasz ?

Gdzies sie dziś zágóscila ? czemu nie przybywasz

Ná rátnel ták táronéy wšytkim nie winności:
 Czemu sie nie zástawiaš tákiey ludzkiey złości?
 Grzech ciężki w miescie sie stał / grzech nie oplákány:
 Miedzy lotry ták swiety prorok poczytány.
 Jákož gorzko nie plákac w tákú chwile smutną?
 Dzédlo żywota / wiódą ná smierc ták okrutną.

I I I I.

SLiczny kwiatku pánienski / jákos nam zwiádl teraz /
 Jáko pod tym ciężarem wpadles inž nie raz:
 Jáko cie nie śánuis: á my twéy ofsobie
 Zelžonéy / nie mozem dáć rátnku w téy dobie.
 Okráso wšego swiátá / ná tákies zelzenie
 Przysiedl: ná tákú lektósc y ná ofspecenie?
 Mežu miedzy ludzkimi syny nayrodzicznieszy /
 Kto cie ták zestro mócił / pod czas teraznieszy?
 Mocarzu którys czarty tám gódzies chciál obracał /
 Którys y zmártym trupóm dusze ich przywracał.
 Gódzie teraz oná twá moc y potężna sílá /
 Tátki sie w slábośc tákú nagle odmieniła?
 Ledwie stapaš zemdlony / y wmiérájący /
 Kto chce z ciebie sie smieie / ty iák nieczuający.
 Ktoby byl rzekl / zeby twóy rozum / mądrosć oná
 Miałá bydž w tákie glupstwo kiedy obročoná?
 Wšytkiches sercá wiedzial / y mysli kryjomé /
 Jáko te przygody twe nie byly wiádomé?
 Tebys sie ich byl schronil / á zostal w swobodzie /
 Nie podlegájąc tákiey ofšátinicy przygodzie.

V.

Sobrodzienu potrzebnych / lekarzu zchorzátych /
 Tátkie sie ro dzis pláci od ludzi zuchwalých /
 Niewdziecznych dobrodziesstwa: Bože nieczmierzony /
 Táki od ciebie ten prorok wielki opuściony?

Który

Który twe imię głoſił po naſzey krainie/
 I po wſzytkich oſtādnych mieyſcāch w Pałeſtynie.
 O Skōnice/ nā to pātrzyſi? y ry ziemio? ani
 Otwarzaſi i zle ludzcie piekielnych odchlāni:
 Pioruny/ co buciec nā nierōwne ſkāly/
 Tu by was bylo trzeba/ gdzies cie ſie podziały?
 Zaſnelyſcie podobno/ czyli nie widziacie
 Tych zbrodniōw/ że im folge tak dluogo? ynicie?
 Tu bylo ogniē ſpuſcē byl w Sodomy/
 Czyli was niechce ſpuſcic ſam Bōg włādogrōmy?
 Ale widze / nāſ lāment inż prōzny w tēy mierze
 Oſtātny raz cie widziem/ inż cie nam ſmiercē bierze
 Przedoſtoynny Proroķu/ nāſzey duſze zdrōwie:
 Ach nie byli cie godni nieſzczefni żydowie.

HYMNA OSMA.

*Ktōrą ſpiēwāiā tām gdzie Pāna Chriſtuſā wkrzy-
 ſowano.*

O dulcis amor cordium. &c.

B ſprawco zbawienia Pānie/
 Serdeczne nāſe kochanie/
 Ktōrys tu nogi y ręce/
 Podal tu krzyżowēy mece.
 Tu (chcąc by był zepſowany
 Circograph nā dluę nāſi dāny/
 Ręce/ nogi/ dal przykōwāc/)
 Chcąc nās wolnymi zachowāc.
 Jednā kropia z kāżdey rāny/
 Był ſkarb nieoſiācowāny/
 Takiey bezmierney zaſlugi
 Dar/ wylāc chciał nā ſwe ſlugi.



W śród bolesci ciężkiej / miła
 Matka mu w pamięci była:
 Konal / a zlecał wezniowi
 Rodzicielce swą Janowi.
 Tegóż / za syna y sluge /
 Oddał matce na posluge
 Janá / którego milował:
 Tak testament odpráwował.
 Chwałá tobie Chryste Pámie
 Za twóy diogiéy krwie przelánié /
 Która ze wssytkiego ciała
 Twego za nas sie wylála.

ANTIPHONA.

Jako ieden báranek niewinny / bylem wiedziony
na ofiarę / a oni skoro ciało moje wszystko zranili y
zbili / tak iż mogli policzyć wszystkie kości moje / y
kiedy pokłóli głowę moję cierniem y glogiem / przy-
bili też tu ręce y nogi moje żelaznými gwoździami /
do krzyża.

V. On jest zraniony na tym miejscu dla naszych złości.

R. Którego śmóścią iestechmy uzdrowieni.

MODLITWA.

Panie Jesu Chryste Synu Boga żywego / który to
naświetłsze miejsce dla zbawienia rodzaju ludzkiego /
twoją nadrozszą krwią raczyłeś poświęcić / y na któ-
rę trzecię godzinę na dzień / chciałeś być wiedziony /
a potem o godzinie szóstej za grzeszniki Bogu Oycu
modliłeś się / gdy y matka żalosa Panna / Pannie w
opiekę oddawałeś. Racz nam tego pozwolić / którzy
na tym miejscu przepadrozszą krwią twoją iestemy
odkupieni / y pamiętke twę gorzkiej meki tu obcho-
dzimy / tézże meki twojei skutku y dobrodzieystwa
dostąpić mogli. Który żywiesz y królujesz etc.

ROZMYSLANIE OSME.

Kiedy już Pána przyprowadzono na samej wierzch góry Kal-
warię / tam miasto winá słodkiego iakiego y rodzicznego
(iakié pospolicie dawano dla posilenia zlocznicóm przed sa-
mym ich stráceniem) dano Pánu nášemu Jesu, owi ocu winá

nego z myrcha y żółcia zmieszanego / króiego on zkosztowawşy /
 niechiał pić. Tam znowu zdzierają z niego sary z taką furciz y
 okrucienstwem / że za odnowieniem ran / świeża krew z przena-
 świętego iego ciała / gwałtem sie rzucić musiała: y tam wşy-
 tkiego obnążonego (nie zostawioşy mu y iedney nitki do naktę-
 cia ciała) na on frogi krzyż / gwałtem perzucz / rece one sub-
 telne / wşytką mocą wyciągać poczynają / według dlugosci krzy-
 żowey: naprzód iedne / a potym druga / y tepemi gwoździami
 przez dłonie / przez żyły y kosteczki ogromnemi mloty do krzyżá
 przybitają: tymże sposobem obiedwie nodze: á żeby przy oney tak
 frogiey mece / na wşelkiey zelżywości nic nie zesło / między dwie-
 ma loty / iakoby iakiego areylotra wieszają / z takim tytułem nad
 głowá iego / na którym imie iego przenaswierśie / y oyczyná / y
 przyczyná śmierci była wyrażona po Żydowştu / po Grecku y po
 Łacinie: IEZVS NAZARANSKI, KROL ZYDOW-
 SKI. A tak podniosşy krzyż / w gotowá dziure / wstale wyko-
 wáną / z ciężkim wştrząśnieniem ciała / wrzucili.

Tu rozmyślay nabożnie.

I. Żiłka niezmierná boleścia / na ten czas wşytkie członki
 Pánstie zadržasny sie: á przy tym / iakie świętey krewie strumie-
 nie z onych czterech ran po onym wysokim krzyżu aż na ziemię sá-
 me plynely.

II. Jákó bolesnarzecz była Pánu sluchác oney chálástey / y lu-
 dzi lekkich / sobie wrágających / bliźnierstwa: dla których on wşy-
 tkich cierpi. na krzyżu zawieszony.

III. Dziwuy sie tu przy tym náder dośbónaley miłości Páná Je-
 zusowey / który y zá krzyżowniká prosi / mówiąc / *Boże odpuść im.*
boć nie wiedzą co czynią.

III. Uwážay lástke wielkz iego y miłosierdzie nád pokutującym /
 iakó to on łotrówi z sobá wiśzácemu (który towarzyszą bliźnierce
 strofował / y przy Pánu mocno stojąc / czci y slawy iego ochra-

niał.

niat) wiecej niżli to o co go prosil obtecutie mówiac: *Dziś je mna
bedziesz w Ráiu.*

V. Rozmyslay iesze niewysłowiona one miłosć / z której po-
chodzilý one zalecenia Mátki Zwolennikowi / y Zwolenniká
mátcy / której mówi *Oto syn twóy: á onemu zásie: Oto matka twojá.*

VI. W ónych ciemnościách které powstaly / Pan Christus (iá-
ko czlowiek) sámego siebie ostatnie Bogu w posrzedku oney
niezmiernéy bolesci: kroja iáko musialá bydz ciężka / dáie znać rze-
wolixym swym ostatnim pláčem y onym wielkim á ogromnym
w te slowá wolaniem / *Eli Eli lamazábátáni* , to iest / *Boże mój, Bo-
że mój* , *czemuś mie opuś'it.*

VII. Wyszusony práwie Pan zá oney krowie z ciála wytoczeniem /
á do tego zklopotány myslá o zbawieniu ludzi wysrtkiego swiáta /
te oboie rzecy wyraża mówiac / *PRAGNE* / iákoby rzekł: *Prá-
gnie w prawdzie ciálo moje posílenia z trunku / ále Duch mój
wiecej prágnie zbáwienia dusj ludzkich.*

VIII. Púe Pan on ocet z gebki Izopem obwinionéy ná dlugiéy
trzcinie sobie podánéy / á mówi w te slowá: *WYPELNILO
SIE*: to iest / které iesze zostawálo Proroctwo / y cokolwiek ie-
dno kiedy o moich mešách bylo przepowiedano.

IX. Który teraz wolał iákoby opušzony od Boga (wedlug po-
nižšey czesći smysłowéy) ten iednáł sie bydz w Oycowskiéy opiece
tými slowy pokáznie: *OYCZE W RECE TWOIE PO-
LECAM DVCHA MEGO.*

X. Upzedzajac Pan smierć to iest / mogaciešze żywym bydz
y nie vmierác / dobrowolnie wypušca ducha swego / one po-
wiesć swoje skutkiem wypelniajac / ktoré niekiedy rzekł: *DVSZE
MOIEY ZADEN ODEMNIENIE WEZMIE, ALE
SAM DOBROWOLNIE Iá POLOZE.*

Kiedy už ten przedziwny wypelnil sie mądrości Božéy
dekrét / aby Syn Božy ná okup rodzaju ludzkiego / ná krzyžu w
márl / ku ošwiádczeniu tak cudownéy tajemnice: táž moc Boža

nie wystawiona / y drugie cudá pokazała / ná które Żydzi y Poga-
nie patrzyli. Abowiem po onym zawieszeniu ná krzyż wszystkie
rzeczy tworze / naprzyód samo słońce nie chciało ná to patrzyć / po-
wstała gęsta ciemność po wszystkich ziemi (co przyrodzoným oby-
czaiem bydź nie może /) zá zaciemieniem tego od bóśstwy godziny / aż
do dziewiaty / á co dziwniejsza / że to było ná samej pełni Księ-
życa / w który czas nie bywa nigdy Słońca zaciemienie / iedno ná
nowiu.

Tu kiedy Pan dobrowolnie (pierwéy niżby natura po
nim to wyciągala) dusze swoą kładzie : Pod ten czas zaraz zaślona
kościelna od wierzchu aż ku dołowi pada sie ná dwie części / zie-
mia sie trzęsie / opoki sie padają / á do tego (po zmartwychwsta-
niu Pánstkim) wiele ciał ludzi świętych niekiedy pomarliych w
świetych mieście pokazowało sie. Żołnierze z Kormistrzem swo-
im / którzy go teraz krzyżowali / zaraz po śmierci iáwnie przed wszy-
tkim ludem wyznawali / że to byl prawdziwy Syn Boży. Lud
pospolity żydowski wiacając sie z Kalkarię ná znak pokuty bił
piersi swoje. Zá tym żołnierz nieiaki / skoro otworzył bok Pána
Jezusow (iuz zmarłego) wloeczniá / z niego krew y wodá wysła.
A Jozeph od Arimarię zacny Senator y Zwolennik P. Chris-
tusow / ale do téy doby tátemny / bojąc sie żydów / iuz w ten czas
bepieczniejšy idzie do Pilata prosić ciała Pána Jezusowego :
które z krzyża gdy chciał zeymowác / przylacza sie do niego / drugie
zacne książe żydowski Nikodym / (który ono niekiedy nocą do
Pána Jezusa przyszedl / bojąc sie tego we dnie wiecznic) ten z soba
przyniosl Mirthy y Aloes iákoby sto funtów. Które wszystkie rze-
czy zá zrzadzeniem boskim stály sie / á ná wtwierdzenie w wierze
nas Chrzesciian od Ewangelistów y Dzieiopisów Pánstkich
z pilnością sa napisané. Takóniec / y to trzeba wiedziec / że błogo-
sláwiona matka Pánsta Panna Maria / kiedy iuz Syna swego
ciało oplakiwając / wzięła do rąk swoich / nie takiego po sobie nie
pokazała nieobyczajnego / ale z wielką strómnoscią / z niezwy-
cz-

żonym / á práwie meſtím ſercem wſytko czyniłá / oddávájac oſtá-
tniá pogrzebowá poſluge Synowi ſwemu. A tak po ciężkich
boleſciách ónych y zeliżwoſciách / nákoniec ſwiete ciało Pána
Jeżufowe máſciámi natárté / w diogię przeſciérádło wwinioné /
z pozcírwoſciá kładz w grób w opoce wycioſány / w którym przed
tym nikogo nie chowano : tenże grób przywálonó z wierzchu
wielkím kámiénem / który y za dozwoleńiem Pilatowym ſámi
nieprzyiáciele zápieczetowáli y ſtraż opátrzyli : áby ſnac (iáko oni
mowali) ſwoleńnicy tego nie przyſli / á nie ukrádli go / ié. ié.
Tak oni chcieli oſtrożnie : á ty Pánie / przeciw któremu żadney rá-
dy nie máſ / bądż pochwalon ná wieki wieków. Amen.

HYMNA DZIEWIĄTA.

*Którą ſpiéwáią z ſtepuiąc z Lyſey góry do kámieniá
tego , ná którym przed włożeńiem do grobu
ná mázowano ciało zbáwicielowé.*

Ad Chriſtum modo vngere. &c.

Dżmy z tąd z gorzkím plákáńiem /
Uzcicie Pána pomázáńiem

Nábożeńſtwá gorácego /
A za náydziem láſtké tego.

Który dla nas między námi /

Z miłoſci oplywał łzami :

Imie ma / którym názwány

Oleieł wonny rozlány.

O miłoſci nád wſytkiémi

Miłoſciámi gorącými :

Która ſmierć ſmierciá wmarzáſ /

W márłym żywot otwarzáſ.



Z krzyża zdjęty / położony
 W matki między ramięny :
 Za tym iako nam podano /
 Na tym miejscu go mązato.
 Tu wważ matkę płaczącą /
 Ból wielki w sercu cierpiącą.
 Umiera widząc zmarłego
 Ciało dziecięcia miłego.
 Stałes przy niej Janie Święty /
 Od syna za syna wzięty :
 Pannie pannie wziąć sie zdało /
 Achcie miłe / za ię nie stało.
 Płacmyś nad ię zmarłym synem /
 Z Jozephem y z Nikodemem /

Mażmy go oleyki ſwoimi
 Z Mirha ſerc ſwoych zmieſzaném.

O rece blogoſławione!

Coście godnie znalezione
 Tak drogie ciało piąſtować /
 Bądź ie maſcią pomazować.

Chwała y cześć / Święty Panie /
 Wieczyſta niechay ſie ſtanie
 Tobie / y imieniu twemu
 Ze wſzytkich naywdzięcznieſſemu.

ANTIPHONA.

Głeieł wylany imie twoie: przeto pánienki zało-
 chy ſie w tobie.

Ÿ. Umiłowałeſ ſprawiedliwość y nienawidziałeſ złoſci.

Rz. Dla tego cie pomazał Bóg / Bóg twój.

MODLITWA.

O przenaſłódſzy Panie Jezu Chryſte / Który na two-
 im przenaſwietſzym ciełe / dogadzaiąc w tym nabo-
 żeństwu ſwoich wiernych / abyſ ſie prawdziwym kró-
 lemy kapłanem bydź poſtawił / chciałeſ bydź od nich
 pomazany: rácz to nam zdarzyć z láſki twéy / aby ſer-
 cá náſze za pomazaniem Duchá S. od wſzelakiey zma-
 zy grzechowéy mogły bydź wſtáwiecznie zachowane.
 Który żywieleſ y króluieliſ z Oycem y Duchem S. rc.

ROZMYSLANIE DZIEWIĄTE.

Dla lepszego wważenia tego Aktu patrzymy / co Ewángelia
 mówi / przypatrzymy ſie y figuróm o téy ſprawie / y Prozo-
 e wóim w ſtárym teſtámentcie.

Ewángo

EWANGELIA. IOAN. 19.

Przybył też y Nikodem / który był przyšedł w noey do Pána Jezusa przed tym / miosac przyprawe mirthy y aloes / iako sto funtów : wzięli tedy ciało Jezusowe / y związali ie przescieradly z rzeczami wonnymi / iako iest zwyczaj żydom grzesć / á pod góra gdzie byl wkrzyżowan / byl ogród : á w ogrodzie grób nowy / w którym ieszcze nie byl żaden położony. Tam tedy položyli P. Jezusa / y przywalil Jozeph kámićń wielki do dziwigrobowych.

FIGVRY.

Ionæ 2. **I**onás Prorok w morze wrzucony którego požarla ryba wielka / w którego brzuchu byl dwa dni y noc y dwie.

Gen. 50. Jozeph w Aegipcie umarł y z wielka wczciwością y namázaniem wonnych maści pogrzebion iest.

PROROCWA.

Isai. 11. **B**ędzie grób iego sławny.

Psal. 82. **W**śadzili mie w dól głębszy / do ciemności y do cienia śmierci.

Thren. 3. **W**padł w dól żywot mój / y przyłożyli mie kámićniem.

Naprzód tu wważay / że pod ten czas / kiedy ciało Synowstie między ramiony mácierynstimi / á serce máczynie w duszy Synowstiey odpoczywalo : sam też iuz czas potrzebował / żeby ciało

ciało było wprzód namazane / y pochowane: iaką boleścią zwo-
lennicy byli zieci patrząc na ono smutné rozdzielenie matki od na-
milszég syna. Tu zaraz było / albo oddawac powinnny pokłon wbo-
st wionemu ciálu / albo od onéy żalostnéy matki nieodstepowac /
pomagając iey niewypowiedzianej boleści serdeczney. Z ktoraż te-
dnak náplakawſzy ſie / prosili iey nakoniec iako mogli nálagos-
dniey y wniżenie / żeby dopuſciła ciálu máściami pomazac y po-
grzesc. Ale ona przy wielkq ciężkość to podobno záledwoie y nie
rychlo przyrzekła: Syn mój kochanie moie / jest teraz y mnie sam
droga máścią z myrthy wezyniona / tu niechay ná pierſiach mo-
ich / swóy odpoczynek ma. A gdzież może mieć ſpokoynteyſzy
grób / pochowanie ſwe / iako przy ſercu matczynym: Przetóž iesli
go gdzie indziej pogrzeſc chcecie / y mnie tamże z nim zaraz po-
grzebacie. Záтым wſyſcy kiedy nád ciálem znouu plákac / y ono
drogimi máściami mazac poczeli / z ſroſtkána matka glowie ſyno-
wſkq rezymála. Gdzie zaraz przypátrując ſie onéy boſtkiey twarzy
tego zbitéy y tak ſle wſhanowaney / oczóm zápuchlým / y krewi zá-
cielkłym / glowie wſykitey od ciernia porántonéy / wſtóm ónym
rodziczným / żolci y górzkoſci nápełnioným / zárazem iednegoż
momentu / tak wiele nieczów duſe ſwoj przemikáſceych uczula /
ſle mogła zoczyć ónych żalostnych ran w poſárpántým ciele tego.

Przypátrze ſie iedno / á wraźay pilno / z iaką boleścią y
pláczem tak óni meźowie ſwieci / iako naboźné bialeglowy ná tey
poſludze zábarwiaja ſie: A tym czásem kiedy óni ciálo hánni omý-
waja / máściami drogimi pomazuja / Zbawiciel Pan Jeſus be-
dac im przytomny láſtkq y boſtwem ſwoym ſwietnym / teź przy nich
nie proznuie / ale dobre dobrým oddaje / duſe ónych miłoſników
ſwoych wolaſtq krewi obmywa / y przemadrozſzym miłoſci ſwoey
oleſkiem wzátem pomazuje. O iakoby ſzczesliwa była duſá moia /
gdzby ná ón czás tam była / albo godna ſie znalazła bydy miezzy
tymi / któzy ón żalostny pogrzeb Pána Jeſusow tym ſposobem
odprawowali. Ale / ách nieſtety / iako wiele kroc Pan mój wż me-

zmárly / ále żywy / iuž nie zrántony / ále chwala przywiebiony /
 sam sie práwie do rúk mych oddáva / áby m mu dal w sercu swoym
 gospode. Jednák mnie nieszesnego czlowieká namniéy to nie-
 obchodzi / lekce to sobie považam / cobym mial miec v siebie zá
 wielké y offobliwé dobrodziejstwo / gdybych ták chciał bácznym
 bydz. Jesze z drugiéy stróny vžal sie osierociáley bez syná mátki /
 kiedy iz oddzielano od ták drogiego škarbu icy. O iáko to nie rádá
 widziáta / ábo z iáka przynamniéy ciężkoscia pozwaláta im brác
 z lóná swego / y do grobu ostátie go przenešic. Tá k rozumím
 že iáko oni šwieci mežowie Myrba y mascia náciéráli ciáto Sy-
 nowštie y do grobu te kladli / ták šwieca mátká hoynemi onemi
 lzami y gorzkoscia bolesci duše swéy tóž ciáto pomázowála / y
 onemu w vdieczonym sercu swoym nieoplákány pogrzeb czynilá.
 Przpátruy sie též iáko ono serce máciérzinské ná wšytkim mu-
 siáto bydz ledwie nie podobné onemu grobowi / w ktorým byl icy
 syn pochovaný. Bovicm iáko on grób ostremi dlóty y naczyniem
 želáznym byl w opoce wyciosány / ták y ono serce pánienskie od
 niezliczonych bolesci rázów bylo šlóté y wšytko poránoné. Tá d
 to / iáko grób w ogródžie mial swe položenie / ták ona přenas
 šwieršá Pánná samá byla oným ze wšytkich strón záwáryšy ogra-
 dem / do ktrého nigdy wnišic nie mógl on wáž záwššny / y dáles
 ko wiecey iádem swým nie mógl go zarážic. Byl ten ogród páns-
 ny nášwieršéy židlemi nášadžony w onájšicemi / to teš / niebies-
 štimi žadžami : w nim sie znáydownal on nášpietniesšy kwiat polo-
 ny / Lilia pádolná / Roža z Jerychá / y on ktrólesti kwiat z ko-
 rzenia Jesse / ná d ktorým odpoczal Duch Pánski. Tá d to / miáta
 táš nášwieršá mátká chedogie y czyste niewinnosci swéy přesšicé
 radto / dla obwiniéniá ciáta syná swego. Co sie dorycze gorzkosci
 Myrby y Aloés / tych bylo áž nášbyr plynácych z bolesci frásuné
 kórw nie wypowiedžianých y niezliczonych. Miáta též y drogi bálo-
 sam / pachnišcé masci cnot wšytkich / ktrými náciérála y po-
 mázowála ciáto náymilšégo syná swego w grobie utrapionéy
 duše swéy.

Pátrz już pilniéy duſo moiá á wważay głęboko / iáko oblu-
bieniec twóy táń leży między tákimi kwiatkami y máściami ták
drogimi obwintony. Sluchay co ſam mówi miłościá twóá zranio-
ny: weſprzyćie mie / práwi / kwiatkami / nákládjćie kolo mnie iá-
blek Wonných / ábowiem z miłości omdléwam. Prawdziwie
pzenadrozby Pánie z miłości omdléwaſ / ábowiem ſamá
twojá miłość ku mnie grzeſnému / ná śmierć cie przywiódłá : y
w tym grobie záwárlá. Żywotá twego mogłá dokóńczyć śmierć
twojá docześná / ále miłości twóey żadney gránice wczynieć nie mo-
glá : przed śmiercią potężnie / po śmierci śłodko y wdzięcznie ra-
czyłeś mie wmiłowáć / ábowiem času żywotá twego wrodziłeś
mie w boleści y mełách.

Miłość twojá to ſprawowála / żeś prágnął cáłá chęć
ciężniá / gwoździ / wragániá / násmierwiſt y ſnupet / krzyjá náos-
ſtátek ſromotnego ná okup duſe moiey. Ale po śmierci kiedyś iá
waczył odkupić / iáko żmowu wdzięcznie mie miłwieſ : prágnieſ
bowiem po mnie tego / ábych ſie zdobywał ná kwiatki wonné y
ná zápách wdzięcznych cnót : między króćmi byś iáko gorájący
táń wielká miłościá mojá mogł ſie ochłodzić y odpocząć. Duſo
mojá zbierayże tákie kwiatki / zdobyway ſie ná táń wonné žiołá
dla miłośnika twego / miéy dla niego táń wdzięczney miłości różá /
ſpoſabiaj ſie ná fiołki pokory świętey / ná liliá czyſtoſci / ná wo-
nia wſeláćich cnót świętych / ábowiem w tákich rzeczách kocha
ſie y pomnożenie ſwe bierze námiłſzego oblubi. nicá twego miłość /
y táń odpoczywa.

Proſże blogoſłáwionéy Páńny / ábyć wproſiła odrobine iá-
kó onéy myrrhy / która pzenaſwierteſe ciáło ſná iéy było przypá-
wowáne / ábyś mogł weſpół z nią boleść ſerdeczną / śmierć y
mełé tego oplátiwáć / á żebyś poznawſy y pilnie wważywſy ſobie
wſytko co zá cie Zbáwiciel twóy podéymował temu teź to wzáiem
oddawá / á zá pomocá iego / wmarwiájąc ciáło twe / y nie po-
rzádné iego chęci / żebyś teź ſerce twoie przyzdobit máściami

Cnot świętych doskonałości Chrześcijańskiej w którymby iako w iednym ogrodzie wdzięcznym synowi tej przemieszkawać podobalo się.

N A V K I.

I. **R**zeczy przystępujemy do Sakramentu ciała y krwi Pańskiej / Spowiedzią dostateczną według potrzeby / oczyściamy serce nasze / y co nalepięć zwyczajamy się rozrzącać sumnienia nasze w którebyśmy obyczajem swoim / ciało przegradzili się Pańskie obrócić mogli.

II. Naśladowymy wbośtwá Pána Chrystusowego / nie szukamy z nienależną chęcią bogactw tego świata / pragnąc własności iakiey na ziemi / abo przynamnięć nie przywiezujemy się sercem do nięć / iako do rzeczy znikomęć : Ponieważ Pan iako się w wbośtwie wrodził / w cudzey stráni / y w cudzym żłobie położony chciał bydź / tak też y po śmierci w cudzym grobie chciał bydź pogrzebionym.

III. Staramy się / aby Pan Chrystus raczył przemieszkować w nas / żeby serce nasze nowym grobem temu było / zá odnowieniem żywota / niech będzie twarde / kamienne / opoczyste / to jest / stale / stateczne / w każdym świętym przedsięwzięciu : niech będzie wydróżone głęboką pokorą / czyste y próżne od sprośnych myśli wśelających y namiętności nieporządnych cielesnych.

IIII. Gdy ciało przegradzili Chrystusowe przymujemy / strapiamy je Olejem z Aloes y z mirthy / to jest / serdeczną strachą zá grzechy swe przywodząc sobie ná pamięć gorzką melę y śmierć Bawiciela naszego / ná zapách wonney chwaly y podziękowania przystoynego Najestatowi Bożemu.

V. Chciał Pan Bydź pogrzebiony z mąściami w grobie Jozephá meżá sprawiedliwego. náuczmy się z tad / że Pan Jezus nie odpoczywa w sercu splugawionym grzechami / ale w sercach sprawiedliwych które wydaia z siebie zapách Cnot wśelających.

VI. Biedy z daru Bożego / łaski iakiey doznawamy / przez

Ktoby Pan Jezus w ſercach naſzych mieſkanie ma / zawierac iſz
 w ſobie mamy opokę gumtownego y ſtalęgo przedſiewzięcia /
 wiecęcy ſie grzechów niedopuszczac / ani tam wiecęcy ſercą ſwiateu
 otwarzac / ale trwac ſtatecznie na ięgo ſłuźbie ſwietej. Ktoby
 mu niechay bedzie cześć y chwala na wieki wieków. Amen.

HYMNA DZIESIĘTA.

*Którą ſpięwają v chwalebneęo grobu Pána
 Chriſtuſoweęo.*



Iam ad locum sanctissimum. &c.

Dniem z tad gdzie Pánstie ciáto
W grobie odpoczynek miáto :
 Tu chwale iemu spiewamy :
 Tu lástki iego sukamy.
Do miéscá namileszého
 Wsytim wiernym požádného :
 Spieshny sie z nabożnym pieniem
 Z gorzącym Duchá wzbudzeniem.
Tu dziesiátnik nád swą rózę
 Arymátiyeczyl z ochotę
 (Józeph imieniem) zmárłego
 Másiá z nátael mistrzá swego.
Oba z Nikodemem sobie
 Zgotowanym tánje grobie/
 Schowali ciáto z dugiémi
 Uczniámi scásowliwemi.
W tym kámiéniu wykowanym/
 Gdzie nie byl nikt pochowanym /
 Pogrzebli Pána zmárłego /
 Másiámi námázáného.
Dusá przenaswietsa iego/
 Weslá do pietlá sámého :
 Aby wieznie oswiécilá /
 Z támtąd wyswobodzilá.
Tám mocą Pánstá zlamáne
 Bramy y progi spizáne /
 Sam Lucyper przelozony
 W melách wiecznych zostáwiony.
Gdy on desiat dusi poymánych
 Wrócił do ciáta rozspanych/
 Jáko poczał o nich rádžil/
 Aż ie do niebá w prowadzil

Niż sie do ciała widčila
 Duszą co piekło burzyla.
 Bostwo było w onęj dobie
 S duchem w piekle / z ciałem w grobie.
 Tam iuż powstał Pan w swęj wieczny
 Chwale / od śmierci bezpiecny
 Żyjąc teraz y ná potém
 Ná wielki wiecznym żywotém.
 Dwa chce wiedzieć co peronęgo /
 Bieją do grobu świętęgo /
 Jan przed Piotrem przybieżawşy
 Porwał / wescia w grób niechawşy.
 Pięrwşym wesciem iak starsęgo /
 Chciał pocić pástęrzá cnego :
 Jedną miłością gorący
 Jan był piérwşy w grób pátrężcy.
 Wyżal przescierádło tylko
 Z turálnią zwizzet kílko /
 Króremi Pan obwiniony /
 Leżał do grobu wlożony.
 Lecz z Jezusem / o co im sło /
 Widzieć sie im tam nie przyszło :
 Bo iako rzekł dná trzecięgo
 Powstał iuż był z grobu tego.

A KIEDY PROCESSIA W KOŁO OBCHODZI,
 ná ten czas raz tylko spiéwáią, ábo mównią, záraz po
 téy Hymnie, Gloria tibi. &c. to iest, Chwała tobie
 Christe Pánie etc. iáko niżej. Za czym idkie

HYMNA IEDENASTA.

Resumpsit Christus. &c.

O Christus strácił cięrciący /
 To znalazł z grobu wś áięcy /

Krew

Processia

Krew sie y wszystko wóciłoy
 Co potrzebno ciálu bylo.
 Kámién od dziwi grobu tego/
 Tu przez Aniola Páńskiego /
 Silną mocą odwalony/
 Szad Jezus wiecznie wstawiony.



Ziemia z gruntu trzasć sie ielá/
 Táka rzecz storo sie wsczelá:
 Straż grobowa stráchem sieci
 Upádli/ zbyrofy pániéci.
 O wielka boska możności/
 O przemaswierfa mądrości.

Pánu co cierpiał ták wiele/
 Ták wielka ſie chwala ſciele.
 Niewiaſty co mu ſłużyły/
 Do grobu iſć wrychliły:
 Piérwéy niſzli zorze wſtáły/
 Idąc łzami ſie zléwały.
 Tám w ónym ſwoim kłopotie/
 Piérwſzego dnia po ſobocie/
 W grobu z máſcią ſie ſtáwią/
 Chcąc go mázác. Nic nie ſpráwią:
 Bo Jeſuſá tám nie zeſtly.
 Jednáť ſtoro w ten grób weſtly:
 Z Anioły tu rozmáwiáią /
 Któzy że żyw / ſpráwe dáią.
 Z tég y z owéy ſwiátá ſtróny/
 Lud cudy tymi wzruſſony/
 Idzie poklon dáwác temu/
 Śmierci zwycięſcy wielkiemu.
 Gdziekolwiek ſłonce dochodzi /
 Oboiég plci ſtárzy mlodzi/
 Wſyſcy ſie tu kwapią z chęci /
 Miłoſcią Chriſtuſá zięci.
 Jedni od gránic wſchodowych /
 Drudzy z Gór Aquilonowych /
 Sa y od pól południowi
 Podległych / y záchodowi.
 Tu Párhowie / tu Medowie /
 Tu idą Elámitowie /
 Mieſkántcy Káppadóciéy /
 Sa y z Meſopotámiey.
 Sa y z Pontu przychodniowie /
 Sa z Libiey pielgrzymowie:

Najdziesz y z Phegytę gościę/
 Zewsząd Pánu chwala roście.
 Rzymiánie/ Zszytocy/
 Sz z Pámphilię patnicę :
 A co w Egipcie miestkáz/
 Wszyscy tu pokłon oddáiz.
 Wszyscy tu nawiedzáizcy/
 Miłościę Pánstę goracy
 Chcą lástę náleś v niego/
 A v swietęj mátki iego.
 Serdecznie Oycá prosimy/
 Żebyśmy z tymi wшыtkimi/
 Vpli przyklectwá wieczného/
 Przez zwycięstwo Syná iego.
 Chwala tobie Chryste Pánie/
 Za twe swieté zmartwychwstanie/
 S Oycem y z Duchem spółecznie/
 Teraz y záwsze/ y wiecznie.

Wszakże kiedy po trzy kroć idzie Processia około gro-
 bu, przydáváiz sie wiérsyki téż własné, których uży-
 wáiz przy mieyscu rozmowy Pána Christusa onęy
 z Márią Mágdaleną, kiedy się ię w ogrodniczcy
 o sobie okazáć ráczył, o czym niżej.

ANTIPHONA.

Któreg wшыtek swiát nie mógl ogárnáć / ten w ies-
 dnym kámienu / ná tym mieyscu byl záwarty: potym/
 iuz śmieré zwycięży wшы / zamki piekielne przeniká.

V. Powstał Pan z tego grobu Alleluia.

R. Który za nas wisiał ná drzewie Alleluia.

Modlitwa

MODLITWA.

Wnie Jezu Chryste / któryś dnia trzeciego z tego
naświetłego grobu / złożywszy z siebie ludzką śmier-
telność / iako pierwiastka zaśnionych / raczyłeś po-
wstać y pokazać się już nieśmiertelnym : rącz to nam
dać slugóm twoim / którzychmy się tu ná chwale
twoje zgromádzili / ábychmy tego zmarewychwstá-
nia twego chwaly / wespół z świętymi y z wybrany-
mi twoimi / uczestnikami byđz mogli : który żywieś
y króluteś zc.

ROZMYSLANIE DZIESIĄTE.

KTórym sposobem odprávil się pogrzeb Zbáwiciela
našego Pana Jezusa, w przeszłym rozmyślaniu się przy-
pómniáło. Lecz processia Hierozolimská zwiedáwšy
miejsca wšytkie przedniejšé, ktoré krwią Zbáwiciela
skropily się, státiá dšiesiątá miéwa v grobu Pańského,
przy którym iuž rzezy weselsé, to iest, zstápienie do
pieklów Pańskie, y powstánie iego z grobu, dviemá
Hymnami, ktoré się wisšey polożyly, przypomina.
Gdšie záraz przy kóncu státiéy Exhortátiá albo kro-
tkim kazániem do naboženštwá obecne ľudie kážno-
dšieia pobudza, w tákony iako mnimam šposób rzezy
záczynájac.

W tym / který widziéte chwalcbnym gróbie / Zbáwiciel / wedlug
ciála / do trzeciego dnia odpoczywał. Tu pzenaswietsé
ciálo iego wšytko zámóné / y mešy křyzowa náder ospecone / le-

żało. Oto macie miejsce / gdzie było położone: oto kámién / ná którym Aniół siedział / opowiedaiąc niewiástóm zmartwychwstanie iego. Lecz iáko w dzień onéy żálosnéy śmierci iego / wshytkié rzeczy poczęwshy od Słońca / co sie wysshéy wspomniáło / iáko by plákały / widząc Stworzyciela / y Páná swego w onych mészákách wiszącego / y śmierciá hániebná od niewdzięcznych ludzi á zdiadziéc swych / w których sie on kochá / zamordowaného: ták obyczáiem przeciwnym / w dzień powstánia iego z tego grobu / wshytko práwie stworzenie rádosć swá pokázowało. Weselilo sie niebo / bo fortę swe pootwieráło / (które do onégo czásu były záwárté) áby wolné wesćie uczynilo wshytkim grzeszníkóm pokutującym / áż do sámego lotrá / który przy Pánie ná swym krzyżu iáko mógl pokute odpráwował. Weselilo sie piekło / ábowiem wydało oné oycé swieté / które káziáje onégo miészca / dla grzechu wshytkim nam spólného w onym stógim więzieniu trzymáło. Weselila sie ziemiá / wydávshy z siebie on owoc wyniosły y przénadrosshy pożytek: o którym Izáiaś: W on dzień będzie plód Pániski w wielmożności y w chwale / á owoc z ziemi wyniosły / y rádosć tym którzy będą zbáwieni z Izráela.

A iesli ták wśedzie pelno bylo rádosći: co mam mówić o škole Páná Jezusowéy? o przénaswietshey márcé iego? o sámym Kolegium onych meżów Apostolskich? o onych wshytkich Páná Jezusowych uczniách? o nabożnych białych głowách? którzy wshyscy zamordowanie iego / iáko w on czás pláczem nieutulonym oplákiwáli: ták zásié widząc / że ich nádzieciá wshytká / żywot / dobra słáva / wrząd Apostolski / á iednym słowem wshytko dobre / według obietnice iego / wespółék z namulshym mistrzem ich / widćilo sie y powstało: látwo mozem sie domyslić / iáka tám rádosć / y niewypowiedziáne wesele otworzyło sie wshytkim. Przetódz iáko w rozmyślániu tájemnic meki Pánstiey rozmátté są státié / w których Páná Chrystusá w gożkości serca / y z pożałowánien mamy náśládownáć: ták y w zmartwychwstánii iego spráwie /

wiele ſie drog náyduie / po których tegóž Páná / iuž weſełſzym tego ſlădem / mamy ſukác. Tu bowiem iedná drogá tego ieſt / z krzyžá do piekła : druga / którą ſie wócił z piekła do grobu / gdzie przemas ſwiateſza duſá tego / nie tylko przyoblokłá ná ſie ciało / ále tóž odmieniłá w przeliezny y Stólcowi podobné / które było po zabićiu bázro oſpeconé. Słuſzna bowiem rzecz była / áby tóž ciało / które z nią pracowało y ták wiele ſrogich ſtoſow odnioſło z plónu zwoyćieſtwá / ſwoie pocieche miało. Trzeciá drogę miał Pan iuž wóćiele po zmartwychwſtaniu zaráz / do namilſzey mátki ſwoiey : o czym bedzie poniżej : Czwarťa była do oney rozmowy z teſtliá wóž y ſmutná Măgdalena : o czym przy ſtátiuey ná tym mieyſcu / gdzie ſie to dſiało krótko co Pan Bóg zdárzy / powiemy.

Ále mówiąc o piątéy do Piótrá dſódze : (co Apoſtolowie ná krótkce przypomináją) bázro to pocieſna wſytkim nam grzeſnikóm. Bo niemając doſyé ná tym Pan Jezus / áby wſytkich oraz weznóów náwiedził / nád to oſobliwie Piótrowi dal ſie wiédzić / dáiąc znác w iákúey pámieći y opátrnoſći ſz w niego wſyſcy / którzy prawdziwie zá grzechy ſwe pokutniá. O ſeſeſliwi z ſerćá zá grzechy pláčacy. Pátrzcie iáké ſtáránie / nie tylko ſam Pan / ma o nich / ále y Anýolóm to zléca : iákó to y z tego Piótrá znác možeme. Pátrzcie co mówi Anýel do niewiaſt : Powiédzcie práwi / weznóm / powiedzcie y Piótrowi / że Pan zmartwych wſtal : iákoby rzekł : dobia tego / wſytko mu odpuſći / y ſam go obecnie pocieſy : ále o tym ná ten czás doſyé. Tu by wſpómmieć było długie / inſzym oſobóm ná roznych mieyſcách pokázowanie ſie Páná ſtíe. Ále iſ krótkoſć czáſu długiey mowy bróni : przeto opuſzczając inſze rzeczy / oſtátnia w nas niech bedzie Páná Jezusowá drogá po tego zmartwychwſtaniu / ná on czás kiedy ſie wkaſal wſytkim Zwolennikóm w niebytnoſći tylko ſámego Tomáſá / tám gdzie ſie byli weſpól zgromádzeni wſyſcy záwárlí : kiedy Pan przez dſzwi záwárté (co ieſt właſna rzecz ciałóm wwielibionym) do nich wſpedł / pokázując rány / w reku / w nogách / y w boku / y inſemi

wywoły zmartwychwstania swego dowodząc. Bo po długich y tu y na innych miejscach z nimi o tym rozmowách / nakłóniec też csmęgo dnia / tymże sposobem przez zamknięté drzwi nawiedził w szych / Tomasia niedowiarká do tego przywiódł / że sie dotknął w szych ran tego / záwołał / wladzq y bosstwo iemu przyznawając: Wierze prawí / żeś y Pan y Bóg mój. Którá wątpliwość tego uczniá / iż sie dla nas stała / utwierdzaymy sie z nię w Wierze naszą / napelniamy sie / z tad odchodząc / duchownę radosci / iáko bysiny ná to pátrzyli / co sie tam działo. A iesli ná tym málo mamy do wzbudzenia sie tu miłości tego: sluchaymy dalej co tániże Pan mówi: gdzie w szych wrażając pilnie / obaczemy bydz słowa iáko strzaly ogniště y sercá kruszące. Żeś mie wyrzál / prawí / Tomasiu w wierzyles: Błogosławieni którzy nie widzieli / á wierzyli. O Pánie Jezu Chryste / iáko wierzymy żeś o nas te słowa powiedział / ráczże nas tak teżże lástki twę uczestnikámi uczynić. Który z Oycem y z Duchem swiętym krolujesz náwieki wieków. Amen.

Tym sposobem (álbo iáko mu kiedy Pan Bóg do sercá poda) Káznodzieiá Hierozolimski, przy státnię chwalebne go grobu Páná Iezusowégo, rzec swoię wedlug obyczáiu támezného, zwykł do ludki odprawowác. My tu zaśię przykládem támtych nabożnych ludki iáko czas niešie y zwyczáy, czynmy dšis sobie kóściól grobu Páná Iezusowégo w sercách nászych: á rozbiéraymy sobie te pomienioné drógi tégóž Páná Iezusa: á ná wesolq pámiatkę tego zmartwychwstania stáropolskq nótu w kóscielách nászych zwyczáynq, o tym o czymechmy mówili záspięwamy.

I.

Chrystus z martwych powstał/
 W grobie sie nie został:
 Czasu swego za niem
 A my z grobów wstaniem.

Gdy wysłał z Jezusá/
 Jego święta dusá:
 Do pieklów z skapilá/
 Czartóm plón odbilá.

Piektlo zwoycieżywszy/
 Duch nas wietobliwszy:
 Z ciałem ziednoczony/
 Powstał wcielbiony.

Z grobu sie pospieszył/
 By matkę pocieszył:
 Naprzód przed innymi/
 W on czas płaczącymi.

Trzy Mąrye posły/
 Drogie masći nióśły/
 Chcąc mazać zmarłego/
 Jezusá milłego.

Gdy ná diódyz były/
 Co sobie mówily?
 Tam kámién nie máły/
 Któż go nam odwáli?

Gdy ná d grobem staly/
 Rzekł im Aniół bialy:
 Wiém tego pátrzyćie/
 Tu go nie wyryćie.

Do Wozniów sie spiesćie/
 Ze Pan żyw odnieście:
 Wyry sie wnet z niemi/
 W Galileystiez ziemi.

Potym w tézże dobie /
 Plączący przy grobie
 Wkazał sie onéy
 Szczęsnicy wsláwionéy.
 Wspómniał y ná swego /
 Pokutującego
 Piotrá Zwolenniká /
 Otárl izy z nedzmitá.
 Nádšedl též idących
 Dwu wczniów wátpiących :
 Z tym sie obiáwíl /
 Wiáre w nich nápiáwíl.
 Wkazał sie ktemu /
 Zgromádzieniu wšemu :
 Szczędšy ich przez oné
 Dżwi mocno zámknioné.
 Potym Thomášowi
 Rzekł niedowiárkowi :
 Day sám páłce swoié
 Włóž ie w rány moié.
 Zá Pánštim rzeczeniem /
 On / Tomáš imientém /
 Ogládawšy rány /
 Zna že Pan náđ Pány.
 Lecz mu Pan powiedział :
 Wierzyš žeš mie widział :
 Szczęśliwi wierzący /
 W twarz mie nieznájący.
 Christ e / my wierzimy /
 Choć cie nie widzimy :
 Zdarz nam byđž tákiemi
 Błogosláwionémi.

Zá choragwiá twego
Zwyciestwa slawného /
Prowadz nas twe sny
W niebieskie kráiny.

I I.

Przez twe swiete zmartwychwstanie /
Bozy synu odpuscíš nam náše zgrzeszenie:
Ty ies ten dzień sam wstawil
Zywotes náš napráwil /
Smiercis wiecznéy nas zbáwil /
Swas moc zláwil.

Przez twe Chryste krzyzowe spráwy /
Przez zwyciestwo nád czártami Boze lástáwy:
Nie day nam z dróg twych bládzic /
A gdy przydziesi swiát sádzic /
Nie potepiay grzesného /
Stworzenia twego.

Przez twe w ten dzień z mátká wyrzenie /
Mágdáleny y wczniów twoich pocieszenie:
Kácž nam przymnážác wiáry /
Day Duchá twego dáry /
Zdarz woleý twéy pelnienie /
Potym zbáwienie.

I I I.

Wesoly nam dzień nástal /
Gdy Pan Christus zwyciezyl / trzeciého dnia zmarz
twychwstál.
Tego dnia wesolego /
Prošmy królá niebieskiego /
By nas vchował od piekta gořcého:
Aby nas domiescił rádosci królestwa niebieskiego.

Dzisiaj Jozeph oplakany /
 Petrá niewinny składa od braciéy swoéy przedany /
 Dzisiaj przyszedł do zacności /
 Sewolókł háte śmiertelności :
 Dzisiaj opánował Egipstie żyzné włości /
 Aby nam niebieskiey dostarczył w tym pielgrzymo-
 stwie żywności.

Dzisiaj Dawid zglądził z swiátá /
 Ná sławnym pojedynku hárdého Goliátá :
 Dzisiaj sie z triumphem wraca /
 Lud sie wysztek z biam wytacza /
 Záchodzą droge / to pánienci wczúiwé /
 To dziatki niewinne śpiéwac chciwé / piosuki osso-
 Przykładem ludu tego / (bliwé.
 Zardżmy droge zwycięzcy / prosząc lástki od niego /
 Bysiny z grzechów powstáli /
 Pána Jesu Chrystá náśladowáli :
 A po śmierci ná wieki z nim wiecznie królowáli.

HYMNA DWANASTA.

*Którą śpiéwáią tám gdzie sie Pan Christus po-
 kazał Máriéy Mágdálenie w ossobie
 ogrodniczéy.*

A Magdalena feruida quæramus. &c.

Zo Mágdáleny stojący /
 Pytác miłością gorący /
 (Jákby obecna bydz miálá :)
 Swieta Páni cos widziálá ?
 Szukájąc / tylkom nápadlá
 Ná grób / y ná przesćierádlá :

Widziálám



Widziałam w tymże widzeniu /
 Anioły w białym odzieniu.
 Chodząc / czegoś nie czyniła:
 Wszelkām sieżkami zmoczyła:
 Kto me staranie wypowież
 Pragnęłam zań dać y zdrowie,
 Jużem od grobu iżdy chciała /
 Gdym weźnie idąc wyrzala:
 Ale serdeczne płomienie /
 Czyniło we mnie testnienie.

Tam z onęj gorącey chęci /
 Pozbywszy prawie pamięci :
 Wolałam / ieslis żyw Panie /
 Wkasz mi sie me Kochanie.
 Ledwie m rzekła / zaraz prawie /
 W ogrodniczey sie postawie
 Kaczył stawić na to miejsce /
 Gdzie m go nie poznala iesze.
 Ale Pan / który dogodził
 Oycóm / które wyswobodził :
 Pan co zmarłym żywot wrócił /
 Mój płacz w pociechy obrócił.
 Dostę / prawie / tych tróśc było /
 Już sie wszytko wypełniło :
 Mária nie trap sie łzami /
 Wesel sie z Zwolennikami.
 Tu sie z radością porwarosy /
 To com chciała ogladaosy :
 A tyżes to Mistrzu drogi ?
 Mówiąc / chce całować nogi.
 Dopierom tam wysłyszała /
 Czegom przed tym nie wiedziała :
 Tykac / prawie / mnie nie trzeba /
 Jeszem nie wstąpił do nieba.
 Chryste wyslyś nasze pienie /
 Którzy wierzym Magdalenie /
 Cokolwiek nam powiadała.
 A tobie niech będzie chwala.

ANTIPHONA.

Wstawosy Pan Jezus rano pierwszego dnia po So-
 bocie / pokazal sie tu Mاریe Magdalenie / która
 od siedmi czartow wybawil. V. Maria

Y. Mária nie dotykaj sie mnie.

R. Bom iesze do oycá nie wstąpił.

MODLITWA.

G Naśláwšy P. Jezu Chryste / Alpháy Omegá /
Poczátu y dokonánie / który ráno piérfšégo dnia
po Sobocie / Mágdalenie z pláčem cie szukaicéy /
ná tym mieyscu raczyłes sie pokazác / y oney wdzie-
czná swojá z nią rozmowá / y twarzã przyiemną / lu-
dzkość swojá pokazác : rácz nam dáć niegodnym slu-
góm twoim / pokornie prošimy / žebyśmy przena-
šwietšã twarzã twoie / wšelákiey wdziecznošci y ro-
skošy pełná / przez zaslugi tegóž šwitégo zmar-
twychwštánia twégo / w chwale wiecznéy ogladáć
mogli. Który z Oycem y z Duchem šwitém žywieš
y króluješ ná wieki wieków Amen.

EWANGELIA IAN. 20. MARK. 16.

Mária stála v grobu ná strónie / pláčãc. Gdy te-
dy plakála / náchylila sie y weyrzála w grób : Y vy-
rzála dwu Anjolów w bieli siedzãcych / iedného v
glowy / á drugiégo v nóg / kedy položone bylo ciãlo
Jezusowe. Rzekli iéy oni: Niewiãsto czemu pláčeš?
Rzekla im: iž wzięto Pánã mego: á nie wiém kedy
go položono. A to rzekšy / obróciła sie ná zad / y vy-
rzála Jezusa stoiãcego / á nie wiedziála iž Jezus byl.
Rzekl iéy Jezus: Niewiãsto czemu pláčeš: Oná

mniemając żeby był ogrodnik / rzekła mu : Pá-
 nie / jeśliś go ty wziął / powiedz mi gdzieś go polo-
 żył : a ia go weźmie. Rzekł iey Jezus : Maria. Obró-
 ciwszy sie ona / rzekła mu : Rabboni (co sie wykláda
 mistrzu) Rzekł iey Jezus : nie tykaj sie mnie / bom
 ieszcze nie wstąpił do Oycá mego. Ale idź do bráctey
 moiey powiedz im : wstepnie do Oycá moiego / y
 Oycá wászego : Boga moiego y Boga wászego.

ROZMYSLANIE IEDENASTE.

W Pierwszy dzień po Sobocie / gdy lámpá ku górze
 Niezgásoného Slóńca / sła od ráncy zorze :
 Mágdalená nie widząc Páná swego ciála /
 Nad grobem w táké słowá smutna nárzekála :
 Lzámí sie zálewając : O nie przeplácony
 Skárbie mój / takżes mi z tąd przedko wyniesiony :
 Domyślám sie tego / przetóm była chciála
 Tu zostác / álem dugim námówić sie dála.
 Nad to / zákón mi kázal domá bydz : nieestety /
 Allé oto pod ten czas mój Pan z tąd mi wzięty :
 Odeslám / Zákónowi bym doszć działála /
 A w tym Zákónodawce samégom stradála :
 Nie lepiéyże mi bylo zostác przy tym grobie
 A przy Dobrodzieiu swym nie wstépnic sobie :
 Day to że dugté posły / inša tym : Bo / czemu :
 Oné nic / ia zostála síla Pánu temu.
 Ale w prawdzie z długów wšytkich uczynil mie wolny /
 Niewiáste wielkich grzechów / ná on czas swawolny :
 Lec z téy miáry iam wiecey miłowác go miála :
 Otróm niepospolicie lástke mu oddála.

Já nieszczęsna / ia tego wzięcia ciała winná :
 Boby go był miłt nie wziął / bym go była pilna :
 Nigdybym była ná wiatr tych słów nie miotała /
 Ani tak hoynym płaczem grobu polewála.
 Abym vždy pláć mogła / snacby lžey sie zdało /
 Ale w ystáwnym pláczu / iuz y lez nie stało.
 Gdzie są rzek przezroczystych nieprzebráne zdroje /
 Skądby dostałek wody biały oczy moie ?
 Ná oplátanie mego nowego frásunku /
 W którym dziś / iáko bacze / nie znajde rástunku.
 O ziemio / wielkie niebo / powietrze / o morze /
 Kto mie z was dziś pocieszy ? kto pláć pomoże ?
 Jeszem była oczu swych z lez nie osuszyła /
 Kiedym siógc pod krzyżem gwałt im uczynila /
 Patrząc ná Zbáwiciela dla mnie ciérpiącego /
 Towa żalosc mie trapi / wzięto ciało iego :
 Ktorem zá ostateczna swa pociecha miała /
 Otróz tey niewiem samá iákom postrádała.
 Cóż ia teraz mam czynić ? wróce sie do domu ?
 Lecz ta nowina sistrze przyczynie gómonu.
 Przyjdzie iednak z kad inąd do tey wiadomości.
 O smutku / o lánencie / o nowa žalosci.
 Dewśad mi trudnosć roście . bedeli czekała /
 Przy grobie / iuz tu niewiem abym co zyskała.
 Jesli téz w swiát kiedy isdz sukaiac : dla Boga
 Jakóz isdz ? niewiem kiedy która wiedzie drogá.
 Slysze Anioły mówiac / żebym nie plátala /
 Czemu nie rączey mówiac / żebym wysła z ciała ?
 Azaby mi lžeyśa smierc / niż tak gorzkie zdrowie /
 Ach nie wiedza / co to žal surowy / Duchowie :
 Nie wiedza iáko ciężki (prze Bóg nie grzeseli)
 Wiedzac : ale nie iáko ludzie / doswiadczyli.

Bo co to zá poćiechá/ pláćac mi nie każ /
 A iáko nie mam pláćac/ zá táka wraż ?
 By mie wsyćká niebieśta rześa náwiedziła /
 Jeszeby mie zupelnie ták nie poćieśyła.
 Stworzycieła ia prágne nie prágne stworzenia :
 Sámeǵo/ nie Anǵołów/ prágne ia widzenia.
 To mam/ o co nie stoie/ nie mam o co stoie :
 Jużem/ widze/ poćieche wtraćila swoie.
 Gdzieś iest Pánie ? iesliś iest/ przecz sie nie ozowieś ?
 Czemu mie ták/ kedyś iest/ do siebie nie wzowieś ?
 Szlábym y w poszód mieczów/ w poszód gestey zbrote/
 Gdybym cie gdzie wiedziála/ drogie serce moie.
 Miłość mie/ miłość twoia wielka/ czyni śmiáta /
 Potkálabym sie zá cie z gromáda nie máta.
 Nie stráśni mi nie wóley/ nie stráśni mi lwowie
 Ogrónni/ nie stráśni mi niesześni żydowie/
 Któym nie dosyc bylo/ że cie ták zábili/
 Ale y ciáło wzieni/ by sie napastwili.
 Jesliś powstał/ iákoś rzekł/ niech twe slyśe słowo/
 O Mágdaleno/ nie pláćz/ niepláćz bialagłowo.
 Jáka by mi sie rádość z tych słów otworzyla /
 Ja wierze/ iáko bym sie znou wrodziła.
 O látóm nie podlegly y wieku żadnému /
 Podnies sie wyszeý niebá/ á żydostrou temu
 Pokáż wielmożność swoie/ pozbaw mie trudności/
 A wysluchay mie w rákieý ciężkieý doległości.
 Jesli też chceś ináczey/ ia z tad nie odeyde /
 Aż z téy kluzy cielesney ná wolność wynide.
 Tu inż kóści zostáwie/ wmrzec wole nie raz /
 A niżli żyć bez ciebie y potym y teraz.
 Tu w spráwiedliwym żalu/ nie bez narzékánia
 Tu poczekam niesześna bliśkiego skonánia.

Nie myśl siestrzyco Martho o potřebách moich/
 Ktorem ja z piácowitých zwyklá brác rak tvoich.
 Káczy mi máry gotuy/ á mogile smetnã/
 Ná kteréž každ položyc te skárgé pámietnã.
 Mágdálená gréšnicá pláczac Mistrzá swego,
 Gdy chce pomázác mášciã drogã ciãto iego :
 W grobie go nieznalazšy ; tu, zá jednã drogã,
 Sve košci zostávilã, y zátošc swã srogã.
 Tym časem niž smierc przizydzie/ bede nárzekała/
 Náwet bede z tym grobem iego rozmawiała /
 Kieby mie niht w tym polu szegulnéy nie slucha :
 Kámién/by go tylko miał/ da mi swego vchá.
 Wiém že zródlo žywotã w tym grobie ležãto /
 Bárzoby mu žywym bydž/ y slyšec przystãto.
 Powiedz/ ze wšytkich grobów nãszesliwšy grobie /
 Gdzieš podžial mego Mistrzã zwierzónego sobie ?
 Gdzieš podžial zloto moie ? gdzieš nieprzeplãcony
 Skarb mój/ od nášlãdowców iego tu zložony ?
 Gdzieš bogãctwã ? gdzieš kleynot ? kterýbym džiš miała /
 Zá tãtich tysiac swiãtów/ iãbym go nie dála.
 Gdzieš zródlo wšytkich lékarštw ná choroby wšelkie ?
 Gdzieš ono milošierdžia iego morze wielkie ?
 Które/ nie tylko znãli ludžie sprãwiedliwi/
 Ale (iãkam ja bylã) znãli y zlošliwi.
 Gdzieš podžial grobie ciãto/ ktoré vrodžila
 Pãnnã/ kteréš ná swiećie podobnã nie bylã ?
 Cój jest ? choc nie nie mówiã te grobowé skãly /
 Jednãk lepšã otuče iãkby mi džiãlãly.
 Jáko by mi mysl moãã do sercã mówila :
 Nie tu przy grobie Pãnskim ma bydž twã mogilã /
 Ani záraz/ bo sie kres twéy smierci odwolecze :
 A bárzo silã času do niego vćieccze.

Ciebie opatrność Boża na przykład zostawi
 Pokutującym ludziom: ale iednak/ prawi/
 We drzwiach masi swą pocieche: wyżysy co godziną/
 I nadydziesz/ czego pragniesz/ twego gospodyną.
 Wiec sobie nie źle tusze: tylko nie wiem tego
 Jesli żywego znajde/ czy iesze martwego.
 Owóz/ ktos tu mnie idzie/ a ogrodnik pewnie:
 Wziąłigo/ smilute sie nad płaczącą rzewnie.
 O Panie/ z tego grobu wzięto Paná mego/
 A niewiem gdzie podziato/ wiec płacze dla tego.
 Powiedz ieslis go ty wziął/ powiedz o nim proste/
 Ja go z támtąd/ kedyś go položyl/ wyniosę.
 Tu sie Pan nie mógł wstrzymać: tu swe światé wárgi
 Otworzył/ ná téy ciężkie y żalofné stárgi.
 Tylko rzekl iedno slowo/ zowiac iá imieniem/
 M A R J A/ iáko iá zwał przed swym vmeczeniem.
 Jáka támbylá radosć smutney Mágdalenie:
 To iá każdemu puszczam w lepsze wważenie.
 Schyliła sie aby mu nogi oblapitá/
 Ale iesze/ Pan téy rzekl/ godziná nie bylá.
 Jeszem/ prawi/ nie wstąpił do Oycá moiégo:
 Káczy do zgrómádzienia wczniów idź światégo
 A powiedz/ że do Oycá ide z tád koniecznie/
 To Oćiec mój y wás/ Bóg mój y wás społecznie.

Nauki z postępuków Mágdaleny S. wzięte.

- I. **N**A służbie Bożej státeczności trzeba/ kto chce doznáć
 pociechy z tákowey światéy zabawy/ którey nas tá
 świećicá sámá moze náuczyc/ bo wsiyscy odchodzą od grobu/ a
 oná zostawa/ pociechy swey ze łzami czekájac/ iákoż téy doczekáłá.
- II. **S**kruchá y plákánie serdeczne/ nieosiácowány towar/
 którym Mágdalená nie tylko odkupitá grzechy/ ale y brátá zmar-
 légo z grobu wyprowadziłá.

III. Przy modlitwie y plákanii / nie zgolá czekać ná poćiechy / ále przykládem téy swietey poglądać w grób / to iest / wwiązając kres włości y niedostónalósci swe / á wyléwając serce przed Bogiem / znać sie do tego / żeś nie iest godzien lásti tego y poćiechy / á woszytko pusezając ná wola tego / á czekać dotąd aż sie Pan smilnie / nie nie wątpiac w lásce tego.

IIII. Ze Mágdalenie Pan nie da przystepowác do nóg swych / ále téy káže do wozniów odysć: dáte znać nam o tym / że dosyć blisko do niego przystepuiemy / dosyć sie go dorókamy / kiedy o zbudowanie bliźniego stáramy sie. O iáko lácny sposób do osiegnienia lásti swey / nam tu podawác ráczy.

V. Mária stoi w grobu y plácze. Jeseze ná kóniec táł sobie mo-
 żeś myslieć z tego mieysca / żywot dusze swietey w tym pielgrzym-
 stwie / ten tylko sam iest / státecznie stác wedle grobu Pána Jezus-
 sowego / wwiązając tego gorzka meke / á wstáwicznie oplákiwając
 wlasne grzechy swe / dla których Zbáwiciél zamordowany / y dla
 których ty lástke tego swieta / owšem y samego Zbáwiciela podo-
 bno / wtráciłes. O iáko wielka y nieosácowána škoda: o iáko téy
 nie plákać / ták dlugo żeby sie to záśie widéć / eo márnie y nie-
 kczemnie odeszło.

VI. Bárzo ráno / á równo z switem porániła sie Mária do gro-
 bu / zámiechawszy wszytkiego. Błogosłáwieni wszyscy / którzy pier-
 wiastki żywota swego / poświęcają Pánu Bogu / á z mlodości
 swey poczelí Pánu Bogu sluzyc / w czym ieslisny inż wbládzili /
 przynamniéy wszytkie zabáwy ob Pána Boga záczynamy.

HYMNA TRZYNASTA.

*Którą spiewają, z tego mieysca idąc do Káplice Pán-
 ny náswietsey, góśie iáko powiedają, Pan Iezus
 po smartnych wstaniu swym, téyże naprzód
 iáko Mátce swéy pokazác sie ráczył.*



Regina mundi celi que. &c.

N Te bą ziemię Cesarzowa /
 W radosci wteczney bądz zdrowa :
 W tym miejscu po śmierci żywoy /
 Z toba sie szedel syn własciwoy.
 Rowno z switem zorze ranej /
 Tu do ciebie przyshedl samey :
 O iakąs tu radosc miała /
 Gdyś go z grobu przywołala.
 Któregos nie dawno była /
 Zabitego w grób wlozyla.

W trzeci dzień uwielbionego /

W ciele z ducha i mas żywego.

Z takich tajemnic tedy /

Trójcy świętej chwala wesedy :

Tobie Panno słodkie pienie /

A nam po śmierci zbawienie. Amen.

*Czasu wielkonocnego mówią ten wiersz modlitwę
iako niżej.*

Ÿ. Rádny sie y wesel Panno Mária Alleluia.

Rz. Abowiem powstał Pan prawdziwie Alleluia.

MODLITWA.

BOże który przez zmartwychwstanie Syna two-
iego / Pana naszego Jezusa Chrystusa / czeladkę twoją
raczyłeś uweselić : pokornie żądamy / aby przez jego
namilszą matkę Pannę Marię / radość y wesele
wiecznego żywota mogliśmy otrzymać. Przez tegoż /
Pana naszego Jezusa Chrystusa / który z tobą y z Du-
chem Świętym na wieki wieków królujesz w jednym
Bóstwie. Amen.

W tego czasu wiersz modlitwa tym sposobem.

Ÿ. Módl się za nami święta Boża rodzicielko.

Rz. Żebyśmy się stali godnymi obciemnic p. Chrystusowych.

MODLITWA.

Rącz nam dać slugom twoim / prosimy Panie w
dobrym sumnieniu wystawnie się weselić / y za przyczy-
nę błogosławioney Panny Marię / od smutków y

od przygod wśhelákich bydz wolnymi y wieczného
wesela zażywać. Przez tegoż Pána nášego Jezusa zc.

ROZMYSLANIE DWANASTE.

W Jezem tedy mocno że sie Zbáwiciel náš / po zmartwych-
wstaniu często wiernym swym pokázował / rozpráwując z nie-
mi o królestwie Bozym : á každé pokazanie sie tego nie moglo
przypásc / iedno z wielkú poctechú temu / kogo nim wscie raczył.
Co iesli tak iest / A cóz rzeczemý o onéy oczekýwanéy y požádneý
godzinie / w która sie tak drogi syn z tak dostoyną mátkú / z tak
dalekiéy drogi / iáká iest od smierci do żywota / uż nie w skázitel-
néy / ale w ofsbie w wielbionéy zjáwíc y pokazác raczył :

Trzebáby tu nie iedného / ale tysiącú y wieceý / nie prostých
iákich / ale Anýelskich ięzyków / do wysłowienia tego. O tym ácz-
kolwiek Apóstolowie nic nie pisali : iednak dla wielu przyczyn wa-
żpic nie mamy / że Zbáwiciel náš naprzód Mátké swéy namils-
šéy pokazác sie raczył. Bo iesli wcznie swoje oboiey plci náwies-
dził / iákó mógł przenaswietešéy mátki swéy zápómníc : która
wsytkich inšých zaslugami swemi celowála : która on naywieceý
milowál y śánowál : która wielkú nád wsytkie inšé bolesć z tego
máki wczula / y ciężšé po smierci tego osierocenie znála ? Która lá-
ške v Bogá naypiérwéy znála / iákó swego syná zwycióžce uż
wsytkim grzésznyim láške v Bogá iednážcégo / po zmartwych-
wstaniu naypiérwéy widžec nie miála : Ta która pierśiami swé-
mi Zbáwiciela karmila / iákó posilenia y ochlody w ciężkim žalu
od tegož Syná / zmartwychwstaniem swiat wsytek w wśhelá-
cégo naypiérwéy otrzymác nie miála ? Któraš siebie ná nedze náro-
dzoného naprzód obáčyla / iákó powstážcégo od smierci do ży-
wota / od nedze do chwały naprzód widžec nie miála : Do którey
Bóg Anýoly piérwéy niž sie z niey w cieie narodžil w poselštwie
šlak / iákó sam zmartwychwstáwšy niemial sie iey obecnie pokazác :

Do tego

Do tego zwyczaj ten jest niebieskiego Oycá / że według wielkości kłopotów y frasunków / ktorými wiernych swych nar wiedza / pociechami im swými sowicie to nágradza : iakóž Syn tegož wiecznego oycá tymże sposobem namilsęj mátcie plácić nie miały nágradzić : O ktorę / iesli skárania nie zámiechal / w pos rzód boleści krzyżowęj / ale iż oddal naywiernieysšemu swojemu Kochánkowi : iakó zwyciężca z śmierci triumphuicy / nie miał ię wżyczyć tak wielkiey rádości y pociechy swotey : Za tym inż pátrząy co sie tam działo / iakie tam były w spólnym przywitaniu Ceremo nie : iakie winšowania : co zá rozmowy : co zá wciechy : iakó roz kłosné y bárzo wdzięczne : wymowa temu żadna nie sprosta / y rozum o tym myśląc / wstáwac musí.

Jesze pomyslmy co zá towarzysstwo z nim było / co zá przy iaciele / co zá słudzy go do mátki onęj tak swietey prowadzili : Czego sie tu inšego domyslać / iedno że wielkie y zacné goście onę Pátryarchy swieté / oné wšytkie Proroki Pánna z Synem swym wšiebie miała / ktorzy z niem powstali : Jakié tam spoleczné rado sci były : iakie Pánne naswietšey dziekowania / że przez nie tak wielkie pożytki y dobrodzieystwa narodowi ludzkiemu są dáné : Mówią bawotém Ewangelistowie / że wiele Oyców ktorzy pow stali / przyszli do miásta Jeruzálem / y nawiedzali ludzic. Jesli inšych nawiedzali / iakó te Pánne nawiedzeniem swym wposłé dzie mieli / która tak pocieche ná swiát wrodzila : Czytamy w Pi śmie swietym / że gdy Judyt ono przesławné przedsiwzięcie swo ie do skutku przywiodla / gdy Holofernesowi głowe wciela / y tym fortelem wšytkę moc Assyryjską zwatliła y starla / y oczyszne swoie wyswobodzila : Joachym naywisšy Káplan z Jeruzálem przyiachal do Bethuliey / ze wšytkimi wzednikami y z Staršymi z miásta / aby Judyth ogládal : która gdy wysla do nich / blago sławili iż wšyscy iednym glosem / mówiąc : Ty sława Jeruzá lem / tyś wesele Isráelstie / ty esze ludu nášego / zes sobie poczela męznie / y zmocioné jest serce twoie / y dla tego bedzies blagosla

wiona ná wieli: y rzekł wšystek lud: Utech sie stánie / Utech sie stánie. Jesli tedy ták wielkú pochwałę odniosła óná / która z Holofernesowi głowę wcieliá / iákú sławę zasłużyła najswiętsza Pánna / o której ieszcze z początku swiátá Bóg sam przepowiedział / że óná miała głowę zerzec przelietęgo wejá / z ięu bowiem żyworá wyseidl / który grzech zglądził / Oyce onę swiętę wyprowadził / Szóstánská moc y tyránsktwo okrutné stárl y w niwecz obrócił. Jezeli tedy oni z ták gorzącú chęciú z Jeruzalem do Bethuliey bieżeli / aby białą głowę obaczyli / która rekómá swięmi rzeczy dziwnych dokázala: co rozumieš z iákú radosciú przyszli Pátryarchowie y Prorocy Boży / aby obaczyli najswiętszú Pánnę / Mátkę Zbawiciela swęgo / gwiazdę z pokolenia Jakobowég / y Rozżekę onęgo Jesse / z której ten sie národził / co ták wiele dobrá ná swiátę wprowadził? Lecz nišli po onę ták strogiey y gwałtowney zimier / wdzieczne láto nádesło: nišli sie kwiatki pokazály w ziemi nászey: po onym smutku y kłopotách / mowie / y bolesci / nišli tá radosć nástąpiła: zaraz po pogrzebie syná swęgo / wstáła sie droga mátká / z kównátki swęy nigdziey nie wychodząc / z pokármów żadnych áni ze snu posilenia májąc / zmartwiała / iákoby z Synem swym będąc w doczesnéy žalosci swęy grobie pogrzebioná. Stály ięu wstáwnie przed oczymá / okrutná óná melá Synowstá / strogie onę y głębokie rány / ięgo wragánia rozmaite / y zelszywości y sňupki. A w tym požádány on gośc / namilszy synaczek / z wielkú swiátlosciú / z onú / iákó sie rzekło / Kompániú / wędziwiách zámwita / słoncowi podobny. Ó iáká wcięchá / iáká niewypowiedziána radosć / wtrápióney kłopotem przeszlym dziewicy mátkę. Tęgo niikt niewypowie / wysslowić tęgo czlowiek nie może.

Bo iesliže oni zacny Pátryarchá Jakob / ták sie wweselił / gdy wšlyszal że syn ięgo / którego iuž dawno przed tym / ták wmarłego oplátal / żyie y pániwie we wšytkiey ziemi Egipstiey / iákú poświęćha miała błogosłáwioná mátká / kiedy iędynęgo swęgo syna /

którego

którego umarłego ná rekách swych piástowála / nie tylko żywego /
 ale Triumphatorá / y boiownika takiego ogládala / który zwycię-
 żył śmierć / zwoiował piekło / y odszedziszł niebo y ziemię. Gdy
 obaczyła że oná twarz / do dawnéy sliczności przywrócona iest / y
 oczy oné przesliczné / którimí wdzięcznie ná nie poglądał.
 Gdy uslyszála on glos miły / y wćiesnie pozdrowienie / którim íz iuż
 nie niewiásta / ale mátká nazywał / y iuż téy wiecey nie pokázował
 Zwolenniká Janá swiętego zá syná / ale samého siebie mówiąc :
 Mátko / otom ja syn twóy. Kiedy / mówie / y te y iné synowstiey
 chęci znáti z serca téy pokázował / rozumieím że dla niewymówio-
 néy rádości / y przez czas nie máły słowa przemówić nie moglá /
 áż przyszedşy k sobie / oddawşy chwale Synowi y Bogu swemu /
 rzekła : Już według wielkości bolesći moich / Synu miły / twoie
 počiechy / moje dusze uweseliły. A to wymáwiájąc nie moglá sie
 nápatrzyć / y nácałowác onych ran swiętych w nogách / w rekách /
 y w boky z wielką słodkością / które nie dawno gorzkiemi lzami
 skrapiála.

Pros bráćie Chrystusa Pána y Zbáwiciela swego / że iáko on
 zwiázł śmierci rozzerwawşy / powstał do nowego żywotá / tak że-
 by y dusza twojá mocą iego powstánia / smiertelne sídła grzes-
 chów z siebie zrzuciwşy / wskrzészona byla z niem do żywotá łáski
 iego / żeby ná potym chodząc w odnowieniu żywotá / we wśelá-
 kich cnotách kwitnelá / tylko sámých prágnelá rzeczy niebieskich /
 á nie doczesnych dóbr ná ziemi : żeby Zbáwiciel twóy ná dzień po-
 wśechného wśech ludzi powstánia od umarłych / zá takíemi po-
 stepkami twými raczył cie wśytkiego odnowić / á godnym
 uczynić uczestnictwá chwały królestwá swego :

Który żywie y królue z Oycem y s Duchem

swiętym ná wśytkie wiekówo

wieki, Amen.

IDAĆ DO ZLOBU SWIĘTEGO, W KTORYM
Pan Christus narodziwszy sie, był słożony.



Nunc ad praesepē Domini sacratum. &c.

Z Teraz do zlobu Pánstkiego poydziemy /
 Gdzie osiárować w sfsy swe bedziemy /
 Prze imie Jezus chwalebne y sladkie /
 Modlitwy krótkie.

W sfsy milymy królewica tego
 Swietobliwosci y bostwa pelnego /
 By nas przez smierec swoz Bogu Oycu stáwil /
 Y wiecznie zbáwil.

Ten z niebá z ſkapil/ dla nas Bóg wcielony /
 Jeſze przed wieki z Oycá wrodzony :
 Potym tu na ſwiat rodząc ſie / w tym ſłobie /
 Odpoczał ſobie.

Temu ná tego ſwiété národzenie /
 Chory Anyełſkie krzyczáły ſwe piemie :
 Chwałá bądź Bogu/ ludzióm dobrej woli/
 Pokóy weſoly.

Pieknieyſzy ſłóncá/ we wnątrz y ná cieie/
 S bydlery leży/ gdzie miáſto kápiele
 Pláczem oplywa/ chcąc z nas grzech zmyć ſwémi
 Lzámí gorzkiémi.

Wiec ledwie Pánná ná ſwiat go wydała /
 Świadectwo o nim nowa gwiazdá dała/
 Za której ſwiátlem trzey Medrcy przybyli/
 By go wczúli.

Tu mu z królewſkiey káždy dal ſwéy ſkrzynki /
 Szoto/ kádjidlo/ myrthe/ w wpminki :
 To wſytko kładąc ná łono dziewicy
 Bogárodzicy.

O láſko przed tym nlgdy nie ſlychána/
 Od ciebie Pánie/ mácce pokazána :
 Pánná cie rodzi/ Pánná zoſtáwioná
 Nie náruſzoná.

Chwałá bądź tobie Oycze wſzego wieku/
 S odkupicielá takiégo czlowieku/
 Który z nas wſytkich znióſł niewolę ſroga/
 Krewiá ſwoiá drogá.

A M E N.

Y. Tu Pan oznaymić raczył Alleluia.
 B. Zbawicielá náſzego Alleluia.

Boże wieczny niezmierny dobroci / który wie-
cznego y z tobą jednoistnego syna twego / przez spra-
we Duchá świętę / smiertelnością ciała naszego ra-
czyłeś odziać : y na tym miejscu z błogostawioney y
niepokalaney dziewicy / raczyłeś chcieć / żeby sie ná-
rodził : y od trzech Mediców / także y od Pasterzów /
przezyrzałeś aby tu / á nie gdzie indziej / temuż synowi
twemu chwale y pokłón dawano : Niech to mamy
z láski twę / abysmy tegoż syna twoiego / którego
z całego serca / y ze wszystkich síl naszych / powinnismy
milować / zá przyczyná téż świętę y błogostawio-
néy Bogarodzice / zasłużyli mieć sobie / pośrednikiem
przed máiestatem ná lástká wšęj dobroci twoięj : Któ-
ry żywiesz y królujesz. r.

HYMNA KOSCIELNA.

A solis ortus cardine.

Gd widł słońca wschodzącego /
Do gránic kregu ziemskiego :
Spiwamy dziś Pánu świętemu /
Z Márięj wrodzonemu.
Tworcá wieków z ich gránic
Oblókl postać niewolnicę :
Ciało wyzwolił przez ciało /
Chcąc mieć stworzenie swe cáło.
Przezystęj mátki wnetrznosci /
Płodné lástkę z wysokości :

Żywot nosi cney dziewice /
 Niewiadomé tajemnice.
 Z gmáchu serca wstybliwého /
 Stángał kóściół naywysšíego :
 Poczelá Pánná nieznájac
 Mezá / słowu wiáre dájac.
 Podług słowa Anielskiego /
 Splotdziła Boga wielkiego :
 Co go w żywoćie zamkniony /
 Uczul Jan błogosławiony.
 Ná sienie nie testni sobie /
 Nie bzydzi sie leżec w żłobie :
 Ná trofće mleka przestawa /
 Co y ptastóm obrok dawa.
 Spiewáta górní Duchowie /
 Chwala Boga Aniolowie :
 Pasterz pasterzóm ziawiony /
 Stworzyciel nieogarniony.
 Miéy chwale ná wszytkié strony /
 Pánie z Pánný wrodzony :
 Z Oycem y z Duchem społecznie /
 Jedne chwale miéycie wiecznie. Amen.

OSTATNIE ROZMYSLANIE.

X Położyli go we żłobie / albowiem nie było mu
 miejsca w gospodzie. v Luk. 2. Kap.

Jerwsa káthedrá Piótra świętego w Antiochii / ostátnia
 w Rzymie. A Pána Chrystusowa / mistrzá tego / y Doktorá
 Spráwiedliwosci piérwsa w Bethlehem / miedzy bydlem pro-
 sá żłobowa : a ostátnia ná górze Golgócie przed miástem Jerus-
 zalem. Cóż to jest / że tá Processia przywiodlá nas od ostátniey
 krzyżowéy / aż do téy zaśis káthedry żłobowéy ? Jáko mniemam

ftateczność w nauce Zbawicielowej nam pokazuje na pohánbie
 nie kacerstwa terażniejszego: który dziś tak / intro inaczey wczę:
 ale Pan od narodzenia swego aż do krzyża y śmierci swey / jedná
 ká nauke dla nas zachował. Nauczal we zlobie pokory / y dobroz
 wolného wbostwa: bo będąc Pánem z bydlem przestawa / iáko
 chudziná ná swiat sie rodzi. Ná krzyżu tóż wbostwo / táš pokorá
 swieta. Ná krzyżu zayrzá mu y biédney zemie / žeby ná nię nie
 umárl. Ná powietrzu bowiém Duchá Bogu Oycu oddawa. N
 niemá ná czym y głowy swey wespuć. Tu gdy sie wrodził / mátká
 Pánientá / Jozeph od mlodosci mlódzieniec / wšytká tego pocie
 chá: która dáte znáć / iáko sie w czystosci kocha. Ná krzyżu tóż sie
 dzieie: vničera / á Pánnie Pánnie / to jest / mátké Janowi w opiece
 oddáte. Jesli przykladu Poslušénítwá trzebá / do Bejlehem
 przyšedl poslušny z rodzičami swými / mándátóm Cefárskim y ná
 krzyž wšápil / y dal sie nan przybić / poslušny y lektim ossobóm /
 wierutný lotróm. Jesli szodroblivosti y hoynosci tego pátrzyš
 ná tymže krzyżu: Oycu Duchá / ciálo ná šárpánine zlym ludžiom /
 šátý siepáčóm / krew nam wšytkim / wyléwájac iá dla nas / od
 dáte: zdrowie náostátek / náde wšytko namilšé / zá nas kládjie / y
 lotrá niebem dáruie. Tymže sposobem tu we zlobie / nie rytko
 pláczáe lzy wyléwa / ale dáte znáć / že oto jest / y chce byđz gotó
 wym / we zlobie kóšciolá powšechného / pokarmem nášym bydlat
 swych ludži nagržešniejšych. O iáko wielká lášká. Mátki (mówi
 jeden swiety) zlečáig mántóm do chowánia džiáreczki swe. Pan
 Zbawiciel náš nie tak / ale nas sam wychowywáć ráczy ciálem
 y krewi swá swieta. Milče o sercu wielkim / y nie zwočiazonym
 wmyšle tego / který nam pokázuie w správie swey / z nieprzyia
 ciolmi swými (bo w Bejlehem / oto go wypycháig z gospody /
 tego který do wlásnosci swey przyšedl / á oni poddánymi będąc
 tak go czeštuig) á on co ná to: pláče položony we zlobie / iáko by
 mówiac (co ná krzyżu zá druhé iesze goršé mówil: kiedy zábitá
 ig / iesze mu wážáli) Oycze odpusć im / boć nie wiedzá co czy

nię. Nie rozwodząc się dłużej z rzeczą: Nie masz takowey cnoty/
 nie masz takowey doskonałości) ani się może naleść y w naswie-
 tšym czlowieczę / Któryby Zbawiciel náš/ albo w tym żłobie albo
 na krzyżu swym/ nie nauczył. A my przynamnię przypátrując się
 temu żłobowi/ téy káthedrze swego Mistrzá / ná koncu téy proces-
 sjię nášę / weźmiemy ten ostatni obrok w nabożné serca swoe / á
 mów każdy z sobą: Pan mój **J E Z U S C H R I S T U S**
 w niewczásiech podrožnych/ ná tak podłym mieyscu się rodzi/ su-
 ka w gospodzie mieysca / á nie nayduie go: pewnie chce tego po-
 mnie / ábym się sercem nie przywieszował do tego swiáta: przyna-
 mnię się tedy przeniöse myšlá / ná lepšy pokóy do oyczyny wie-
 cznéy. Tá ziemška/ ten obludny swiát/ nie zna się iedno do swoich
 swieckich. Powtóre / y to myšlic: Pána wypchnięo z domu /
 á dano mu odpoczynienie w oborze bydlecę / ábym y ta bydłciem
 Božym z stal się: chciałbym / áby się w mnie narodził / trzeba mi
 się obnážyc z swęy woli / z pociech tego swiáta / z méy nakoniec
 własnósci: á daleko więcéy ze wszytkich nieporządnych chęci. A
 miásto tego wszytkiego / samého Pána Chrystusa prágnąc / ó niēm
 myšlic / iemu samému słužyc. Takowa była między tym bydlem /
 Pánná naswiera / która z wielką ochotą Synacktowi słužylá /
 wszytká same siebie ná posluę iemu oddálá. A tys iáko wiele
 kroć Pána Chrystusa do domu swego nie puscił? iáko wielekroć
 kolátaniem tego do siebie pogardził? álbo iedliš go który raz do
 siebie puscił / iákes go wczestował / áž musiał (že tak rzekę) dla
 grzechów twoich / záraz gdzie indzie się przeniósc. Dajš się wi-
 nien z téy nierodźieczności Zbawicielowi / žáday lástki y odpuszcze-
 nia / á pros Pánię swęy / Królowey Třebieštiey / áby z dzieciátes-
 ckiem swym do ciebie wstápiłá / á w sercu twym / iemu do odpo-
 czynienia / žlob iáki przychoďožyc y zgotowác ráczyłá. Któremu
 niechaybedžie czešć y chwálá w iedynósci Trójce S. á Má-
 tce tego błogosláwioney wczéiwóšć chwalebna / y
 czešć naprzyštoyniešca ze wszytkimi swietými
 ná wielki wieków. **AN ET.**



Omylki tak poprawiſz.

Na karcie 19. w wierszu 18. miasto smetnieysz / po-
prawiſz / ſwiétnieysz.

Item / na karcie 41. miasto byle / czytay / miasto iá-
tichkolwiek wieźniów rć.

Item / na karcie 42. na wierszu 8. gdzie polożono / nie
z dobrej ale z musu / maſz czytać / nie z dobrej
woli ale z musu rć.



2611
a

5

U

7338.

